KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. Nr. 226.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PO WIZYCIE FRANCUSKIEJ W BERLINIE

Front gospodarczy francusko-niemiecki w stosunku do Rosji.

POWRÓT DO FRANCJI.

PARYŻ, 30-9. Przyjazdu premjera Lavala i ministra spraw zagranicznych Brianda, którzy wrócili do Paryża wczoraj o godz. 23.10, oczekiwali na dworcu wszyscy obecni w Paryżu członkowie gabinetu oraz niemiecki charge d'affaires

Przed dworcem zgromadziły się liczne rzesze publiczności, które na widok ministrów wznosiły na ich cześć okrzyki.

Orkiestra jednego ze stowarzyszeń odegrała Marsyljankę, potem „Madelon" (wojenną żołnierską piosenkę) i piosenkę ludową z Auvergne, rodzinnych stron Lavala.

Bardzo serdeczne przyjęcie zgotowano ministrom francuskim również w Belgji. W Leodjum zebrało się na dworcu kilkaset osób, które powiewały chorągiewkami o barwach francuskich i wznosiły okrzyki na cześć Francji.

Na francuskiej stacji granicznej Jeumont, ministrowie zmuszeni byli wśród owacji publiczności zebranej na peronie wypowiedzieć kilka słów, w których zapewniali, że według najlepszej woli i wiedzy pracowali w Berlinie na rzecz pokoju.

W czasie podróży rozmawiał premjer Laval z dziennikarzami francuskimi i oświadczył m. in.

Spełniliśmy w Berlinie najbardziej delikatną misję, jaka mogła przypaść w udziale ministrom francuskim. Utworzenie komisji francusko - niemieckiej zostało w czasie rokowań berlińskich urzeczywistnione. Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie pozostają do rozstrzygnięcia, inicjatywa ta może wydać się skromną. Dziś należy zaznaczyć jedynie intencję, która była podstawą tej inicjatywy.

Wszystkie zarządzenia, jakie będą podjęte w celu zwalczenia nędzy, która opanowała świat, prowadzą nas w kierunku większej równowagi i przyczyniają się do utrwalenia pokoju.

Nie poświęciliśmy ani cząstki interesów Francji, szukając możliwości pogodzenia ich w obecnych okolicznościach, z koniecznością osiągnięcia solidarności międzynarodowej.

Jak wczoraj w Berlinie, tak samo niebawem w Waszyngtonie uczynię w imieniu Francji wszystko, co jest w mej mocy, ażeby wziąć udział w spełnieniu nowych a ciężkich zadań, jakie kryzys światowy nakłada na rząd francuski.

UNJA CELNA FRANCUSKO - NIEMIECKA?

PARYŻ, 30-9. Rezultaty rozmów berlińskich można oceniać rozmaicie i komentarze prasy istotnie znacznie różnią się między sobą.

Wydęty entuzjazm prasy lewicowej rozwiał się jak bańka mydlana, ponieważ cała prasa zachodnia podkreśla, że oprócz „Reichsbannerów" tłum niemiecki nie brał żadnego udziału w okrzykach na cześć ministrów francuskich.

Nieobecność mas świadczy o przyjęciu raczej zimnem, choć poprawnem.

Wobec utworzenia stałej komisji współpracy gospodarczej francusko-niemieckiej, ma się wrażenie, że w stosunku do Niemiec w Paryżu wyłącznie interes bierze górę nad sentymentem.

W stosunku do Polski istniał we Francji tylko sentyment bez podszewki interesu, a ponieważ sentyment ten w ciągu ostatnich lat prawie zupełnie wypłowiał, więc wzajemne nasze relacje nie przestają się kurczyć.

W stosunku Francji do Niemiec brak zupełnie sentymentu i dlatego uwaga cała koncentruje się na interesie i realnej współpracy obydwu narodów.

Po długiem błądzeniu doszukano się wreszcie wspólnej platformy gospodarczej: wyzyskania rynku rosyjskiego.

Pod tym względem wiadomości te znajdują potwierdzenie przynajmniej w niektórych organach prasy, jak „Capital" i „Information", które nie zaprzeczają możliwości dyskonta w Paryżu weksli sowieckich, wystawionych na Berlin, jak również utworzenia wspólnego frontu gospodarczego francusko-niemieckiego w stosunku do Rosji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa właściwym objektem komisji francusko - niemieckiej będzie utworzenie unji celnej.

Wszak żyjemy w czasach, w których niewiadomo, czy pojęcie utopji odpowiada swej istotnej definicji.

Należy tylko zapytać, czy projekt podobnej unji celnej wprowadzi w życie ze strony Niemiec rząd hitlerowski, ponieważ już w najbliższych tygodniach hitlerowcy wejść mają do rządu, a ze strony francuskiej rząd socjalistyczny z Paul Boncourem na czele, co także nie jest chimerą.

TRZEŹWE GŁOSY.

PARYŻ, 30-9. Prasa paryska przestrzega przed zbytnim optymizmem. Nawet te dzienniki, które budowały najbliższą przyszłość Francji na zbliżeniu z Niemcami, w wydaniach dzisiejszych zachowują ton powściągliwy.

Wybory do senatu w Hamburgu — pisze „La Croix" — są najlepszym dowodem, że w Niemczech nic się nie zmieniło.

„Echo de Paris" pisze: „Nasz sukces, jeżeli wyjazd premjera Lavala można nazwać sukcesem, sprowadza się do nawiązania pertraktacyj gospodarczych, które mogły być wszczęte bez równie szumnej reklamy".

Projekt ustawy

O WPROWADZENIU KODEKSU KARNEGO.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) Kolegjum uchwalające komisji kodyfikacyjnej przyjęło projekt ustawy o wprowadzeniu kodeksu karnego. Projekt ustawy postanowiono przedłożyć p. ministrowi sprawiedliwości.

Jak wiadomo, 17 września złożono już projekt kodeksu karnego.

Zadłużenie Polski

W WIELKIEJ BRYTANJI.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) Obecnie zadłużenie państwa polskiego w Wielkiej Brytanji wynosi około 4 milj. funtów szterlingów. Gros tego zadłużenia pochodzi z czasów wojny, gdy Polska korzystała z kredytów na dożywianie ludności.

Produkcja bekonów

NIE ZMNIEJSZY SIĘ.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) Na zebraniu przedstawicieli fabryk bekonów postanowiono, pomimo ciężkiej sytuacji finansowej po spadku funta, utrzymać produkcję bekonów w dotychczasowych rozmiarach.

Mac Donald i tow.

WYKLUCZENI Z PARTJI PRACY.

LONDYN, 30-9. — Dzisiejszy „Daily Herald" przynosi obszerny komunikat angielskiej Partji Pracy, dotyczący Mac Donalda, Snowdena, Thomasa i czterech innych działaczów politycznych, którzy zgodnie z uchwałą rady naczelnej stronnictwa będą wykluczeni z tej organizacji.

W SEJMIE

I W RADZIE MINISTRÓW.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) W Sejmie obradował dziś tylko klub PPS. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem ustalono treść expose premjera Prystora.

Marsz. Piłsudski

WYJEŻDŻA DO EGIPTU.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski" donosi, że marsz. Piłsudski ma wyjechać późną jesienią, jak i w przeszłym roku na południe, w tym roku do Egiptu. Marsz. Piłsudskiemu będzie towarzyszył dr. Woyczyński.

72 miljony dochodu

Z NOWYCH PROJEKTÓW RZĄDOWYCH.

WARSZAWA, 30-9. — Jak wiadomo, rząd wniósł do Sejmu szereg projektów podatkowych. Według obliczeń projekty te mają dać następujące wyniki dla skarbu.

Podatek dochodowy od tantjem ma dać 16 miljonów rocznie. Tak zw. „kryzysowe" podwyższenie podatku dochodowego — 44 miljony. Wreszcie wstrzymanie automatycznego przesuwania urzędników do wyższych szczebli płacy ma dać 12 miljonów zł. Razem więc 72 miljony złotych.

Jutro, dn. 2 października rozpoczynamy w naszem piśmie druk ostatniej powieści słynnego pisarza francuskiego

HENRY BORDEAUX

p. t.

ZABAWA W MORDERSTWO

(Murder party)

Za temat do tego nadzwyczaj oryginalnego utworu posłużyła autorowi przyjmująca się już w Europie niesamowita rozrywka uprawiana z zapałem w Ameryce. W ramach tej zabawy rozwija się niezwykle interesująca, świetnie pomyślana intryga, której rozwiązanie stanowi prawdziwą niespodziankę dla czytelnika.

Powieść odznacza się przy głębokiem ujęciu zwartością akcji, lekkością narracji i dużą dozą humoru.

Tak było w Anglji

Odpływ złota z Ameryki.

LONDYN, 30-9. Odpływ złota z Federalnego Banku Związkowego w Nowym Jorku zaczyna przybierać rozmiary coraz większe. W dniu wczorajszym Federal Reserve Bank odprowadził z konta specjalnego, utrzymywanego przez szereg banków emisyjnych dalszych 33 i pół miljona dolarów złota, przyczem 20.450.000 dolarów w złocie załadowano wczoraj na okręty, udające się przeważnie do Europy. W ten sposób odpływ złota z Ameryki od dnia 21 września, tj. od dnia, w którym ujawnił się kryzys angielski po dzień dzisiejszy osiągnął ogólną sumę 238 miljonów dolarów.

„Daily Telegraph" donosi, że w poniedziałek załadowano w Nowym Jorku 20 miljonów dolarów w złocie dla Francji i przeszło 1.250 tysięcy dla Holandji. Ponieważ oprócz tego odłożono około 30 miljonów w złocie na nieznany rachunek, odpływ złota z Nowego Jorku w jednym tylko dniu osiągnął poważną sumę 50 miljonów dolarów.

PRZEGLĄD PRASY.

DEWALUACJA.

„Polska" omawiając zjawisko dewaluacji w państwach, do niedawna, o niewzruszonej walucie, jak Anglja, Norwegja, Szwecja, a dalej o tendencjach w szeregu państwach doprowadzenia do dewaluacji częściowej, co chwilowo może sprawiłoby ulgę i nawiązując do naszej sytuacji pisze:

Czyż mielibyśmy je dzisiaj za jednem pociągnięciem przekreślić i sami zachwiać stabilizację naszej waluty? Pocóż w takim razie była potrzebna pożyczka stabilizacyjna i inne?

Rząd, któryby ważył się na taki krok, przekreśliłby wysiłki i zapowiedzi wszystkich poprzednich rządów. Polska zbyt ciężko pracowała na zdobycie zaufania wśród narodów świata, aby mogła dziś lekko wyzbywać się tego dorobku. Niebezpieczeństwo takiego kroku u nas jest tem większe, że na obniżeniu parytetu i puszczeniu w kurs odpowiedniej większej ilości banknotów nie skończyołby się, lecz maszyna drukarska, puszczona raz w ruch, pracowałaby dalej, doprowadzając do faktycznej inflacji. Tego niebezpieczeństwa w Anglji i krajach skandynawskich niema. U nas wyrządziłoby ono nieobliczalne szkody.

Przedewszystkiem przypomnieć należy, że wszystkie pożyczki budowlane, zaciągnięte są na złote w złocie, a więc w drogiej walucie. Częściowa więc dewaluacja złotego nietylko nie ulżyłaby tym dłużnikom, lecz zmusiłaby ich do spłaty tych pożyczek przy pomocy tańszego złotego, co wymagałoby znacznie większych ilości tych złotych niż dotychczas. Taka sama sytuacja jest z pożyczkami rolnymi. Rzeczą oczywistą pest dla każdego. że dłużnicy ci nie byliby w stanie podołać tym wzmożonym świadczeniom i załamaliby się. Banki państwowe poniosłyby więc olbrzymie straty. Pozatem cała propaganda oszczędnościowa poszłaby na marne. Zmniejszenie wartości uciułanych sum, odstręczyłoby obywateli od lokowania swych oszczędności w walucie polskiej i w bankach publicznych. Innemi słowy, oznaczałoby to przerwanie kapitalizacji znów na dłuższy szereg lat. Koszty produkcji wzmogłyby się, zbyt jej więc nie poprawiłby się.Budżet państwa musiałby się zwiększyć, groza deficytu wisiałaby nadal nad nim.

TANI OPTYMIZM.

Nawiązując do wiadomości urzędowej P.A.T., iż wszystkie kraje z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, Polski, Francji, Holandji i Czechosłowacji porzucą tymczasowo parytet złota, „ABC" wyraża z tego powodu zadowolenie, ale jednocześnie dopatruje się w tem pewnej przesady, jeśli stawia się na tym odcinku Polskę tuż po Stanach Zjednoczonych a przed Francją.

Według nauki kół sanacyjnych, pancerzem, który Polskę broni przed wszelkiego rodzaju wstrząsami i katastrofami walutowemi jest jej — ubóstwo, podobnie, jak czynnikiem, zabezpieczającym waluty amerykańską i francuską są wielkie zapasy złota.

Nie ulega wątpliwości, że w twierdzeniu „Polska ubóstwem stoi", jest część prawdy, gdyż istotnie nizki poziom życia i stosunkowo niewielkie zadłużenie za granicą ułatwają nam przystosowanie się do obecnej sytuacji. W tem znaczeniu ubóstwo nasze odgrywa jakgdyby rolę szczepionki ochronej.

Tak, to prawda. Nie można jednak zapominać, że wszystko musi mieć swoje granice. W zakresie „przetrzymywania ubóstwem" granicą taką dla państwa jest jakieś minimum budżetu, poza które już zejść nie można, bez narażenia się na katastrofę.

W naszych warunkach ubóstwo nie jest, niestety, jakimś określonym stanem, ale wciąż rozwijającym się procesem. Proces ten wyczerpuje siłę płatniczą ludności, niszczy kapitały obrotowe i rezerwy, nadszarpuje fundusze i zbliża nas coraz bardziej do chwili, w której życie mogłoby zmusić do przekroczenia niebezpiecznej granicy minimum egzystencji.

Niezbędnym warunkiem przetrwania przez Polskę kryzysu jest, zdaniem „ABC", oprócz utrzymania parytetu złota, dostarczenie naszemu życiu gospodarczemu nowych kapitałów bądź w postaci kredytów zagranicznych, bądź przez odtworzenie kapitalizacji wewnętrznej. Jedno i drugie jednak uzależnione jest od zaufania.

Zapomogi dla bezroboczych
NA PAŹDZIERNIK.

WARSZAWA, 30-9. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie Funduszu bezrobocia. Preliminowano na październik rb. 5 i pół milj. zł. na zapomogi dla bezroboczych. Z kwoty tej będzie korzystało około 70 tys. osób.

Naczelny komitet akademicki uznany za nielegalny
przez p. ministra oświaty Jędrzejewicza.

WARSZAWA, 30-9. Dowiadujemy się, że minister oświaty p. Jędrzejewicz na zapytanie jednego z rektoratów, wystosował do wiadomości władz akademickich pismo, iż działający na terenie młodzieży akademickiej Związek polskiej młodzieży akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymaganiom art. 101 ustawy z 15 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo oświaty.

Wobec tego ani Związek polskiej młodzieży akademickiej — oświadczył min. Jędrzejewicz — ani jego organ wykonawczy naczelny komitet akademicki z siedzibą w Warszawie ani miejscowe komitety akademickie z siedzibą w odnośnych miastach, nie mogą być przez władze akademickie uznanie, a tembardziej w jakikolwiek bądź sposób w ich działalności popierane.

Szczególnie nie należy zezwalać na ściąganie przez kwestury szkół akademickich składek na rzecz Związku polskiej młodzieży akademickiej, wykonywania jego rozporządzeń lub agend, jako też dopuszczać. aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie, jako też Bratnie Pomoce na rzecz tego Związku składki pobierały, lub subwencjonowały je z własnych funduszów. Równocześnie zwracam uwagę, iż z początkiem bieżącego roku akademickiego upływa kadencja Związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej i w związku z tem należy się liczyć z przeprowadzeniem na terenach szkół akademickich wyborów nowych władz, co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Zaznaczam, że zarządzenia niniejszego nie należy traktować jako zasadniczego przeciwstawienia się Ministerstwa oświaty dążeniu młodzieży akademickiej do posiadania reprezentacji ogólnych jej interesów. tak na terenie zewnętrznym jak zagranicznym, jest jednak obowiązkiem uniwersytetu i władz jemu podległych, przestrzegać, by dążenia te były realizowane w ramach obowiązujących przepisów, które przez Zw. narodowy polskiej młodzieży akademickiej zostały całkowicie zlekceważone.

Tyle pismo min. Jędrzejewicza.

Trzeba tu dodać, że w wyborach do naczelnego komitetu akademickiego od szeregu lat zdobywała większość młodzież narodowa.

Dziennikarze bułgarscy
bawią w Warszawie.

WARSZAWA, 30-9. Dziś zrana bukareszteńskim pociągiem pośpiesznym przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich.

Goście odbyli podróż od granicy rumuńskiej do Warszawy specjalnym wagonem, przybranym emblematami o barwach bułgarskich. Do wycieczki wchodzą pp. Christo Siljanow, prezes Związku dziennikarzy sofijskich, b. deputowany, jeden z najwybitniejszych działaczy „Zgoworu", Dimo Kazasow, były minister, b. prezes Związku dziennikarzy sofijskich, dr. Petko Penczew, dyrektor organu partji Malinowa „Zname", dr. Nikola Nikolajew, dyrektor „La Bulgarie", Henryk Loewenson, zastępca dyrektora prasy w ministerstwie spraw zagranicznych i in. Wycieczce towarzyszy p. Apolinary Kiełczyński, reprezentant prasowy Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji.

Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele polskich organizacyj dziennikarskich. Popołudniu odbyło się posiedzenie w celu utworzenia porozumienia prasowego polsko - bułgarskiego

Ekscesy antyjapońskie
w mieście Hong-Kong.

TOKIO, 30-9. W mieście Hong-Kong, pozostającem pod zarządem angielskim, wybuchły nagle ekscesy antyjapońskie.

Ubiegłej nocy grupy Chińczyków przebiegały ulice miasta, znacząc domy Japończyków czerwoną farbą. O godz. 5 rano rozpoczęła się rzeź. Wywlekano z mieszkań obywateli japońskich i, nie bacząc na sprzeciw policji angielskiej, mordowano ich w oczach tłumu.

Japończycy ratowali się ucieczką do konsulatów państw europejskich, gdyż władze angielskie nie były w stanie zapobiec pogromowi. Dotychczas znaleziono 6 trupów. Do szpitali są przywożeni ranni, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Z pomiędzy rannych trzy osoby zmarły w szpitalu.

Gubernator Hong-Kongu wydał policji polecenie strzelania do Chińczyków bez uprzedzenia, o ile będą przyłapani na gorącym uczynku. Spodziewane jest wprowadzenie sądów doraźnych.

TOKIO, 30-9. Pogrom w Hong-Kongu trwa. Władze angielskie nie zdołały opanować sytuacji. Motłoch chiński morduje obywateli japońskich. Liczne przedsiębiorstwa japońskie zostały zdemolowane. Policjanci angielscy fortyfikują niektóre dzielnice, kopią rowy strzeleckie i ustawiają zasieki druciane.

Japoński minister spraw zagranicznych w Tokio zwrócił się do ambasadora angielskiego z prośbą, by ten wyjednał u władz Wielkiej Brytanji pozwolenie na wysłanie okrętów wojennych do Hong-Kongu. W razie przychylnej odpowiedzi, pomoc nadeszłaby szybko, bowiem w ujściu Yan-Tse-Kiangu znajdują się krążowniki japońskie.

Ruch separatystyczny w Mandżurji.

LONDYN, 30-9. „Times" donosi z Tokio: Na terytorjum Mandżurji daje się zauważyć ruch niepodległościowy w trzech ośrodkach.

Terenem ostatniego wystąpienia separatystów chińskich jest prowincja Kiryn, gdzie utworzony został rząd prowizoryczny przez grupę b. urzędników. Rząd prowizoryczny wystosował telegram do marszałka Czang-Kaj-Czeka i wielkorządcy Mandżurji Czang-Tsue-Ljanga, w którym notyfikuje powstanie niepodległej republiki Kirynu. Japończycy oświadczają, iż nie będą uznawać tego prowizorycznego rządu. Korespondent „Times'a" twierdzi, iż narazie nie można ocenić znaczenia tego ruchu niepodległościowego, który podsycany jest przez miejscowych patrjotów, ambitnych oficerów i nieliczną grupę monarchistów.

LONDYN, 30-9. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang, pobity przed kilkoma dniami przez studentów, podał się do dymisji. Następcą jego mianowany został dotychczasowy poseł chiński w Berlinie Alfred Sze.

Anglja podsuwa Niemcom
pomysły inflacyjne.

BERLIN, 30.9. — Agencja „Reutera" zastanawia się w długim telegramie z Londynu, zamieszczonym przez prasę berlińską, nad wpływem kryzysu funta angielskiego na niemieckie życie gospodarcze.

W następstwie załamania się kursu walut w szeregu państw rzucono na rynek niemiecki olbrzymią ilość niemieckich papierów wartościowych, będących w posiadaniu zagranicy.

Odpływ kredytów zagranicznych z Niemiec jest zjawiskiem, które już od dłuższego czasu występuje.

„Reuter" wyraża nawet przekonanie, że przedwczesne otwarcie giełd niemieckich może wtrącić banki niemieckie w nowe trudności. Ustalanie kursu walut zagranicznych przez Bank Rzeszy daje podstawę do wątpliwości, czy Niemcy po wygaśnięciu układu w sprawie niewycofania krótkoterminowych kredytów zagranicznych będą mogły utrzymać markę niemiecką na parytecie złota.

Mimo kategorycznego zapewnienia Brüninga, w niemieckich kołach finansowych panuje powszechny pogląd, że kanclerz przyrzekał więcej, niż może dotrzymać.

Powyższy telegram „Reutera" wywołał w Berlinie silny odźwięk.

Pisząc o angielskich usiłowaniach storpedowania marki niemieckiej, prasa berlińska przypisuje tendencję tego doniesienia angielskim kołom finansowym.

Pisma podają dalej, że ze strony angielskiej namawiano Bank Rzeszy do pójścia za wzorem Banku Anglji. Bank Rzeszy jednak miał odpowiedzieć, że wraz z rządem zdecydowany jest utrzymać markę niemiecką na równi złota

Z DNIA.

Jak będzie prowadzony
PROCES BRZESKI.

Pewna agencja warszawska otrzymała następujący wywiad od sędziego Hermanowskiego, który będzie przewodniczył na rozprawie.

— Czy prawdą jest, że zachodzi możliwość odbycia procesu przy drzwiach zamkniętych?

— Chociaż proces odbywa się w sprawie politycznej, nie przewiduję wykluczenia jawności.

— Jak długo potrwa proces?

— Przy normalnym toku rozpraw proces musi potrwać do końca listopada, a to zarówno ze względu na ogrom zebranych w tej sprawie materjałów jak i pokaźnej liczby świadków, która, jak wiadomo, tylko ze strony oskarżenia wynosi 186 osób. Zaznaczyć należy, że większość wezwanych świadków prócz nieznanej liczby świadków warszawskich, część których wystąpiła w procesie o przygotowanie zamachu na życie marsz. Piłsudskiego i zajścia po wiecu „Centrolewu" 14 września r. 1930, wezwanych zostało z miejscowości poza Warszawą jak z Krakowa, Katowic, Tarnopola itd.

— Jakie zarządzenia przewiduje p. przewodniczący dla utrzymania porządku na sali w czasie rozprawy głównej.

— Ze względu na szczupłość pomieszczenia, wstęp zostanie ograniczony, tak, by nikt nie stał w przejściach i na sali zajęte były tylko miejsca siedzące.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w siedemnastym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane.

15.000 zł. — Nr. 26304.

10.000 zł. — Nr. 32436.

5.000 zł. — N-ry: 46378 100820 126600 163696 193218.

3.000 zł. — N-ry: 3180 47612 49313 186982.

2.000 zł. — N-ry: 2845 32370 34390 66322 73657 96230 100831 109964 140349 160342 169351 180811 192124 207058.

1.000 zł. — N-ry: 681 23393 28135 341 56 38390 52339 56832 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123125 100613 1932771 106757 107726 108244 109105 109992 110713 114504 114537 116211 120485 123297 123439 123482 141337 142103 133013 137796 182613 186866 189698 192151 193394 197337 199697.

OŻYWIONE POMYSŁY INFLACYJNE.

Czynnik zaufania jako środek zwalczenia skutków deflacji.

Ukazał się nowy komunikat Instytutu badania konjunktur i cen, który w ostrożniejszej formie mówi to samo, co jego głośny poprzednik. Po szczegółowej analizie sytuacji na rynku pieniężnym i wytwórczym, komunikat kończy się stwierdzeniem, że „ognisko braku równowagi gospodarczej i źródło dalszego ewentualnego pogarszania się konjunktury gospodarczej tkwi w sferze stosunków kredytowych i kapitałowych.

Jak widzimy, sytuacja pod tym względem nie uległa zmianie. Odpływ krótkoterminowych kredytów zagranicznych i częściowe wycofanie wkładów zmusiło banki prywatne do restrykcyj kredytowych. Także i banki państwowe, związane ze skarbem państwa trudnościami budżetowemi, ograniczyły swoją działalność. Te restrykcje wywołały niewypłacalność w obrotach handlowych, wyrażającą się dalszym wzrostem cyfry protestów wekslowych.

Gdy dodamy, że obieg banknotów Banku Polskiego wyniósł w dniu 20 września sumę 1.140 miljonów, czyli był najniższy w ciągu ostatnich 2 lat, to zgodzimy się z komunikatem Instytutu, że „sytuacja na rynku pieniężnym posiada wiele znamion deflacji". Złoto stoi mocno, ale go — niema.

W takim stanie rzeczy ożyły na nowo pomysły inflacyjne. W socjalistycznym „Robotniku" b. poseł Stańczyk nawołuje, aby wzorem Grecji „wyzwolić się od złota i oprzeć walutę na „pracy" oraz „materjalnych i kulturalnych dobrach społecznych". Nasi socjaliści, mimo podziału na rządowych i opozycyjnych, są zgodni w tęsknocie do inflacji. Ojcem jej jest porożniony obecnie, z „Robotnikiem" p. Moraczewski, który jeszcze za rządów Wł. Grabskiego forsował „złotego hipotecznego" opartego na... zaległościach podatku majątkowego. Wśród socjalistów opozycyjnych namiętnym propagatorem inflacji jest senator Gross (małopolski Żyd).

Ale żebyż to tylko socjaliści? Nawet uchodząca za par excellence kapitalistyczny organ sfer gospodarczych „Gazeta Handlowa", nawiązując do komunikatu Instytutu badania konjunktur i niskiego stanu obiegu not Banku Polskiego, wyraża takie zdumiewające przypuszczenie:

„Nie jest wice wykluczone, że mając na uwadze wypadki w Niemczech i Anglji, nasze czynniki miarodajne przystąpią do rozważania możliwości rozluźnienia w pewnej mierze restrykcyj, stosowanych w polityce emisyjnej Banku Polskiego".

Gdy uwzględnimy, że „Gazeta Handlowa" ma stosunki z „czynnikami miarodajnemi", życzenia jej, nawet w tak ostrożnej wyrażone formie, trzeba uznać za wręcz sensacyjne.

Nie będziemy w tej chwili analizowali ewentualnych następstw naśladowania przez nasze „czynniki miarodajne" „wypadków w Niemczech i Anglji".

Na zwalczenie ujemnych skutków deflacji jest inny sposób, którym jest powiększenie kapitału obrotowego, a zatem i obiegu nie przez drukowanie takich czy innych nowych złotych, ale przez normalny przypływ pieniądza w drodze kredytu i oszczędności. Samo uruchomienie znajdujących się wewnątrz kraju i bezużytecznie leżących w schowkach dolarów, nie mówiąc nawet narazie o kredycie zagranicznym, mogłoby znacznie ożywić życie gospodarcze i poprawić konjunkturę.

Ale na to potrzeba zaufanie, zaufania i jeszcze raz zaufania. Pamiętamy wszyscy początek roku 1924, kiedy to rząd ówczesny Wł. Grabskiego potrafił obudzić takie zaufanie, że nietylko powstrzymał spadek marki, ale nawet zebrał w krótkim czasie 100 miljonów na kapitał zakładowy Banku Polskiego.

I dziś, mimo zmienionych warunków, podobny przypływ zaufania z zewnątrz i od wewnątrz nie leży w sferze niemożliwości. Ale niezbędnym tego „cudu" warunkiem jest zmiana tych metod i tych ludzi, którzy spowodowali zanik zaufania.



W ten sposób przewieziono z Wiednia do Wenecji, jak już pisaliśmy o tem, około 20.000 jaskółek.

Szczegóły ustawy

o ustroju adwokatury.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęty został i opracowany przez Ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy głosi, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami, zawartemi w ustawie. Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy: 1) wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, oraz 2) wykreślenie z tej listy, 2) nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury, sądownictwa dyscyplinarnego, sądownictwa polubownego, 4) kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, 5) wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron, 6) administracja Izby, zarząd jej majątkiem, oraz organizacja wzajemnej pomocy, wreszcie 7) przedstawicielstwo interesów zawodowych.

Izby adwokackie istnieć mają w siedzibie każdego sądu apelacyjnego.

Adwokatem, wedle brzmienia projektu ustawy, może zostać ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w mowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze, odbył aplikację adwokacką i złożył odpowiedni egzamin.

Od obowiązku aplikacji i egzaminu zwolnione będą osoby, które przynajmniej przez dwa lata pełniły obowiązki sędziego, prokuratora, wiceprokuratora lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, ponadto profesorowie i docenci nauk prawnych, oraz stali urzędnicy referendarscy służby administracyjnej, którzy odpowiadają warunkom wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata służby referendarskiej. Adwokaci przy rozprawach używać będą togi i biretu. Z zawodem adwokata nie może być złączone stanowisko stałego funkcjonarjusza służby państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i stanowiska profesora. W czasie zajmowania stanowiska ministra lub podsekretarza stanu nie wolno adwokatowi wykonywać swego zawodu.

Aplikantem może zostać każdy, kto odpowiada pierwszym 5 warunkom, wymaganym dla adwokatów, oraz przedstawi zaświadczenie patrona o gotowości przyjęcia go na praktykę.

Aplikacja adwokacka ma trwać pięć lat, patronem zaś będzie mógł być adwokat, który conajmniej od lat pięciu wpisany jest na listę adwokatów. Do pięciolecia aplikacji wliczona będzie ilość nie więcej, niż dwóch lat czasu aplikacji sądowej, aplikacji w prokuraturze generalnej, albo praktyki referendarskiej w służbie administracyjnej lub pracy w charakterze asystenta sądownictwa wojskowego.

Dalej projekt nowej ustawy określa prawa adwokatów i aplikantów, ustrój i działalność Izby adwokackiej, sprawę nadzoru nad sądami adwokackiemi oraz odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów, kary dyscyplinarne i tryb postępowania przed sądami dyscyplinarnemi. Powyższa ustawa, według przedłożonego Sejmowi projektu, weszłaby w życie z dniem 1 marca 1932 r. Pierwsze wybory organów adwokatury mają się odbyć w ciągu dwóch tygodni od chwili wejścia w życie ustawy.

Nie złoto, lecz towary

podstawą wartości walut?

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że mimo pozornego spokoju, z jakim Wallstreet przyjmuje wiadomość o zawieszaniu wypłat w złocie w różnych krajach europejskich, nurtuje tam niepokój, jak się to wszystko ma skończyć.

Pogłoski o mającem nastąpić zawieszeniu wypłat w złocie we Włoszech, załamanie się dalszych kilku banków amerykańskich, zamrożenie olbrzymich amerykańskich kredytów w Europie — wszystko to wpływa na Wallstreet przygnębiająco i doprowadziło ją do przekonania, że skreślenie długów wojennych jest jedynym ratunkiem. (?)

W Stanach Zjednoczonych mają wrażenie, że w większości państw europejskich wkrótce poddane zostanie rewizji prawo walutowe w sensie oparcia monety nie o złoto, lecz o wartość najważniejszych towarów.

W zainteresowanych kołach — pisze dalej „Daily Telegraph" — wywierają dlatego nacisk na rząd w Waszyngtonie, by zwołał międzynarodową konferencję dla zbadania problemów walutowych.

W końcu podaje korespondent pisma, że w poniedziałek wysłano ze Stanów Zjednoczonych do Francji 20 miljonów dolarów w złocie a do Holandji przeszło miljon dol. w złocie. Ponieważ pozatem przygotowanych jest do wywozu jeszcze 30 miljonów dol., więc kwota wywiezionego ze Stanów Zjednoczonych w jednym dniu złota przekracza olbrzymią kwotę 50 miljonów dolarów.

PIOTR LAVAL

JAKO POLITYK.

Premjer Francji, Piotr Laval, wysunął się dzisiaj na czoło życia politycznego. Zaczyna on już przysłaniać sobą Brianda i coraz lepiej staje się widocznem, iż wokół jego osoby koncentruje się wszystko, co ma wagę i znaczenie w sferach politycznych Francji.

Początki karjery p. Laval'a były b. skromne i ciężkie. Z polityką związał swe losy już jako początkujący adwokat. Praktykował wówczas w Paryżu, na Faubourg St. Martin, w małej, brudnawej kancelarji, przyjmował swych pierwszych klijentów.

Przystąpił wkrótce do działalności politycznej. Występował na wiecach, zgromadzeniach i — choć mówcą nie był błyskotliwym — zjednał sobie uznanie słuchaczy. Pierwszem, decydującem może w jego karjerze posunięciem, było przyjęcie przez Laval'a stanowiska burmistrza w Aubervilliers pod Paryżem. Tu odznaczył się talentem organizacyjnym i zjednał sobie zaufanie wyborców w takim stopniu, iż w r. 1914 wybrali go jako posła do Izby deputowanych. W Izbie przystąpił Laval do frakcji socjalistycznej.



Na szerszej arenie politycznej ukazał się Laval dopiero po wojnie. Zdobył przyjaźń i zaufanie Briand'a. Jednocześnie zaś przesunął się politycznie na prawo, ku centrum republikańskiemu.

W okresie premjerostwa Poincare'go i gabinetu Unji Narodowej usuwa się Laval na plan dalszy. Zostaje w tym czasie obrany senatorem. W roku 1925 otrzymuje tekę ministra robót publicznych w gabinecie Tardieu. Dzięki swemu doświadczeniu w tej dziedzinie osiąga sukcesy, utrwala opinję o sobie, jako o zdolnym organizatorze i realnie myślącym polityku. Droga do fotela premjera jest już utorowana.

Piotr Laval jest przedstawicielem młodej generacji polityki francuskiej. Linja jego działalności politycznej biegnie, jak u Briand'a i Millerand'a, od skrajnej lewicy do umiarkowanego centrum.

Katastrofalna śnieżyca

W TATRACH SŁOWACKICH.

Wysokie Tatry dotknięte zostały katastrofą śnieżną, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Wskutek ostrej zamieci śnieżnej, która trwała dwa dni bez przerwy, kolejka zębata do Szczyrbskiego jeziora musiała przerwać komunikację. W Starym Smokowcu wielkie poruszenie wywołała wiadomość, że z Rysów, gdzie budują obecnie wielkie schronisko, nie wróciło 17 robotników. Na pomoc im wyruszyli dwaj żandarmi, ale wszelki ślad po nich zaginął. — Wszystkich wyratowała dopiero ekspedycja wojskowa, złożona z 60 żołnierzy.

W Smokowcu utknęła wycieczka, złożona z 450 osób, która przyjechała tam specjalnym pociągiem z Pragi. Narazie zabezpieczono im regularną dostawę pożywienia. Prace nad odkopaniem dróg trwają bez przerwy.

KKO. PRZECIW KZ.

ZEZNANIA REDAKTORA T. OPIOŁY.

Po incydencie, wywołanym podczas poniedziałkowej rozprawy przez adw. Pawełka, obrońca adw. Krzemuski wniósł na przesłuchanie w charakterze świadka redaktora nacz. „K.Z." T. Opioły. Przeciwko temu gwałtownie zaoponowali adwokaci Pawełek i Forelle, uważając, że wyjaśnienia red. Opioły są zbyteczne. Po przerwie sędzia Lejbowicz przychylił się jednak do wniosku adw. Krzemuskiego.

WZBURZENIE WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW.

Następnie został przesłuchany prezes Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu inż. KALEŃSKI na okoliczności podobne, jak św. Nobis. Św. inż. Kaleński zeznał, że postępowanie KKO. przy udzielaniu pożyczek rzemieślnikom wywołało niemiłe wrażenie wśród nich i było szeroko omawiane na plenarnem zebraniu Towarzystwa rzemieślniczego. Zebranych oburzał fakt, że do opinjowania pożyczek nie zaproszono Towarzystwa, reprezentującego 16 cechów w Sosnowcu, natomiast udzielono pożyczek według własnego uznania. Zdaniem świadka, bywały takie wypadki, że chałupnik dostawał większą pożyczkę, aniżeli rzemieślnik prowadzący warsztat i zatrudniający kilku pracowników. W sprawie tej delegacja Towarzystwa rzemieśln. interwenjowała u p. starosty Boxy, który przyrzekł uwzględnić stanowisko Towarzystwa rzemieślniczego. Obietnica ta jednak została spełniona w ten sposób, że na konferencję opinjodawczą w sprawie przydziału pożyczek zaproszono trzech rzemieślników, jednakże z pominięciem Towarzystwa, które dowiedziało się dopiero o tem znacznie później drogą nieoficjalną.

Przesłuchany dodatkowo na wniosek adw. Forellego św. NARBUT wyjaśniał, że KKO. zajmowała się rozprowadzaniem między rzemieślników przydzielonego jej funduszu pożyczkowego, jako organ opinjodawczy występowało jednak starostwo.

WYJAŚNIENIA RED. OPIOŁY.

Przesłuchany następnie jako świadek (niezaprzysiężony) redaktor nacz. „K.Z." TADEUSZ OPIOŁA, który odpowiadając na pytania adw. Krzemuskiego, wyjaśnił stosunek redakcji K.Z. do KKO. od maja 1930 roku aż do kwietnia b. r.

Na wstępie zaznaczył świadek, że zamieszczając artykuły o KKO., redakcja KZ. wiązała je z artykułami o gospodarce sejmikowej wogóle, a więc o Sejmiku, KKO. i spółdzielniach przy pomocy Sejmiku i KKO. operujących. Redakcja KZ., pisząc o KKO., nie zwalczała osób, lecz widziała KKO jako całość, stanowiącą placówkę społeczną.

Pierwsze wiadomości o tem, że w KKO. dzieje się niedobrze, docierały do redakcji KZ. w formie pogłosek jeszcze w maju 1930 roku. Mówiono z wielu stron nawet o nadużyciach, ale redakcja nie mogła stwierdzić, czy pogłoski te są prawdziwe i dlatego nie pisała o nich.

Gdy w maju 1930 r. p. Narbut imieniem KKO. przesłał do KZ. ogłoszenie, w którem była mowa o usunięciu jej dyrektora Ankiersztajna z powodu przekroczeń natury formalistycznej, a następnie ogłoszenie to zostało przez KKO wycofane z druku, uderzała dysproporcja między treścią pogłosek o nadużyciach, a wycofaną informacją o nieformalnościach, sam zaś fakt wycofania przez KKO ogłoszenia wywołał u świadka wrażenie, że KKO chce tuszować to, co zaszło w łonie tej instytucji.

Starała się następnie redakcja K.Z. przez swego sprawozdawcę z terenu samorządowego w Będzinie, red. Grządzielskiego, który komunikował się ze starostwem, sejmikiem i KKO., dowiedzieć się, jak się ta sprawa przedstawia, jednakże ani w maju 1930 r. ani później nie zdołał on uzyskać stamtąd wiadomości o kursujących po Zagłębiu nadużyciach w KKO. i gdzieindziej.

Nadszedł następnie okres urlopów wakacyjnych w redakcji i przy szczupłym komplecie nie można było rozwinąć akcji w kierunku sprawdzenia pogłosek. Aż dopiero jesienią pogłoski te nabrały wyraźnych cech prawdopodobieństwa i wówczas, w październiku czy w listopadzie ub. r., pojawiły się w KZ. dwa czy trzy artykuły, apelujące do KKO. i Sejmiku o wyjaśnienie pogłosek, które w opinji publicznej nabrały pewnego waloru. Ale KKO na ten apel nie odpowiedziała.

Świadek opowiedział następnie o zatargu KZ. z Mieszalskim na tle niehonorowania przez PKO. jego czeków na opłacanie należności za ogłoszenia „Wawelu" w KZ. Gdy Mieszalski zjawił się wówczas w redakcji KZ. i świadek próbował, czy nie powie cóś na temat nielegalnej działalności KKO., Mieszalski dawał zrozumienia, że coś o tem wie, ale milczał, a o sytuacji „Wawelu" wyrażał się z optymizmem.

W tem miejscu sędzia Lejbowicz zapytał świadka, czy Mieszalski zasługiwał na obronę KZ., a następnie pytanie to skorygował.

— Czy „Wawel", za który KZ. kruszył kopję, zasługiwał na obronę?

Świadek: K.Z. nie kruszył kopji w obronie „Wawelu", dyskusja toczyła się w interesie publicznym i redakcja kierowała się względami społecznymi.

WIZYTA MIESZALSKIEGO.

Mówiąc o wrażeniu, jakie wywołała licytacja „Wawelu" i metody przeprowadzenia jej, świadek oświadczył, iż wrażenie było ogromne. Oburzano się zewsząd na KKO., wskazując na nią jako na sprawczynię tej licytacji.

Następnie na zapytanie adw. Krzemuskiego świadek przypomniał drugą zkolei wizytę Mieszalskiego (pierwsza w grudniu) w redakcji K.Z., w kilka dni po otwarciu licytacji.

P. Mieszalski czynił świadkowi wyrzuty, dlaczego K.Z. pisze o „Wawelu" i KKO., twierdził, że artykuły te bardzo mu szkodzą. Świadek oświadczył jednak Mieszalskiemu, że tu nie rozgrywa się sprawa Mieszalskiego i „Wawelu", chodzi o sprawę większą, która musi być rozpatrywana jako sprawa społeczna.

Wówczas to — już po ogłoszeniu licytacji — Mieszalskiemu, który jeszcze w grudniu milczał, rozwiązały się usta i mówił o KKO.

CZY NIE LEPIEJ BYŁOBY?

W trakcie zadawania świadkowi pytań przez sędziego Lejbowicza i adw. Pawełka red. Opioła wyjaśnił swój pogląd na sprawę zasięgania czy stwierdzenia informacyj przez redakcję K.Z., zaznaczając, że redakcja K.Z. korzysta z informacyj osób poważnych i zasługujących na pełne zaufanie, autorów zaś artykułów o KKO. było 9—10 osób.

Sędzia Lejbowicz: Czy pisząc o KKO. nie lepiej było zwrócił się do KKO. po informację?

W związku z tem i innemi pytaniami świadek wyjaśnia, że jeżeli chodzi o winowajcę, to w pewnych wypadkach nie informować się u zainteresowanego w przedstawieniu sprawy w świetle swego interesu, pamiętając o przysłowiu: „świadczył się cygan swojemi dziećmi". Odnośnie KKO., to już w maju 1930 r. świadek odniósł wrażenie, iż KKO tuszuje sprawę.

SPRAWA SPROSTOWANIA.

Przy omawianiu tych spraw świadek wyjaśnił, dlaczego redakcja KZ. nie sprostowała zaraz pomyłki, jaka zakradła się do jednego artykułu, do którego autorstwa przyznał się na rozprawie red. Grządzielski. Redakcja zazwyczaj nie czyta po raz drugi artykułu, który już był przeczytany przed wydrukowaniem go, i zazwyczaj tak się dzieje, iż dopiero gdy z grona czytelników zwróci ktoś uwagę redakcji na błąd, wtedy redakcja w swoim własnym interesie błąd ten prostuje.

— Gdyby KKO. zwróciła się ze sprostowaniem, redakcja K.Z. chętnie zamieściłaby je, jednakże KKO. tego nie uczyniła i dopiero gdy p. starosta w przemówieniu swem na Sejmiku w marcu b.r., wydrukowanem następnie w całości w „Expresie Zagłębia" z racji tego błędu zrobił redakcji K.Z. poważny zarzut, wówczas redakcja K.Z. błąd ten sprostowała.

Adw. Pawełek prosi o zademonstrowanie odnośnego numeru, sędzia Lejbowicz zastrzega, że numer ten ma być przedstawiony, (co stanie się w sobotę).

PYTANIA ADW. PAWEŁKA.

Ponieważ adw. Pawełek stawiał pytania, których świadek nie mógł zrozumieć, wywiązywały się długotrwałe djalogi.

I tak np. adw. Pawełek zadał świadkowi pytanie, czy „pisząc artykuł" miał na myśli...

Świadek: Proszę wysokiego Sądu wziąć mnie w obronę, gdyż adw. Pawełek imputuje mi, jakobym ja ten artykuł pisał, a ja nie jestem autorem tego artykułu.

W innym wypadku adw. Pawełek użalił się przed Sądem, iż świadek odpowiadał na pytania adw. Krzemuskiego gładko, że wprost śpiewał, odpowiadając, a na pytania adw. Pawełka nie odpowiada wyraźnie, jąka się...

Świadek: Proszę wysokiego Sądu wziąć mnie w obronę przed adw. Pawełkiem, który tu powiedział, że się jąkam. Stwierdzam, że nie mam tej wady organicznej i nie jąkam się.

Sędzia Lejbowicz oświadczył, że świadek może być spokojny, gdyż pozostaje pod opieką Sądu, a dalej stwierdził, iż świadek się nie jąka, a nie słyszał również, by śpiewał.

ZNÓW — DLACZEGO?

Następnie adw. Pawełek, zaznaczając, iż będzie niestrudzony w pytaniu świadka, zapytał świadka, czy zna osobiście p. starostę Boxę, w jakim do niego pozostaje stosunku, na co świadek oświadcza, iż łączą go z p. starostą Boxą dobre stosunki osobiste jeszcze z czasów, gdy obaj byli studentami uniwersytetu we Lwowie i pod jednym mieszkali dachem. I znów dalsze pytanie adw. Pawełka, dlaczego nie zasiągał u p. starosty informacyj o treści artykułów KZ. o KKO.

Świadek: Stwierdzam, że K.Z. jeszcze w październiku zapytał Sejmik i KKO. i nie doczekał się odpowiedzi. Zresztą ja w sprawach społecznych mam dziennik, przez który stosuję zapytania w sprawach publicznych Lepiej zaś jest, gdy o sprawach publicznych mówi się publicznie a nie w cztery oczy.

DRASTYCZNE MOMENTY.

Adw. Forelle: Pan redaktor pamięta swe określenie, iż przewód sądowy wyjaśnił w tej sprawie momenty drastyczniejsze, niż były poruszone przez K.Z.?

Świadek: Zaznaczam, że K.Z. pisał mniej niż było w rzeczywistości, jak to przewód sądowy wyjaśnił. Np. o stracie KKO. w „Wawelu" pisało się, że wynosi 200 tys. zł., a okazało się, że KKO. zgłosiła do masy upadłościowej „Wawelu" 400 tys. zł.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że jego zdaniem przewód sądowy wyjaśnił, że K.Z. miał zupełną rację, pisząc o gospodarce Sejmiku i KKO.

GRZEBANIE W PAMIĘCI.

Adw. Pawełek był rzeczywiście niestrudzony w zadawaniu świadkowi pytań, kto jest autorem poszczególnych artykułów, a gdy świadek stwierdzał, że nie pamięta, adw. Pawełek słowem i giestem wyrażał z tego powodu zdziwienie.

Świadek: Nie przypominam sobie, ale gdybym nawet pamiętał, zasłoniłbym się tajemnicą zawodową.

Sędzia: Tem nie można się zasłaniać, kodeks tego nie przewiduje.

Świadek: Wiem, że koligowałoby to z kodeksem, ale my musimy stać na stanowisku tajemnicy dziennikarskiej. W tym wypadku oświadczam pozatem, że nie pamiętam.

W dalszym ciągu rozprawy adw. Forelle zapytał świadka, czy prócz sprawy KKO. nie utkwiły mu w pamięci jakieś inne sprawy o donioślejszem znaczeniu.

Świadek: Owszem.

Adw. Forelle: A jakie to sprawy?

Świadek: Np. afera Bednarskiego, Borkowskiego, znany panu mecenasowi napad na redakcję K.Z.

CZY SZKODLIWE?

Adw. Pawełek: Czy zdawał sobie pan sprawę ze szkodliwości artykułów K.Z. o KKO?

Świadek: Artykuły te dla KKO według mojego przekonania nie były szkodliwe, przeciwnie artykuły te działały na dobro KKO., na dobro sprawy społecznej.

Na tem zakończyło się przesłuchanie red. T. Opioły.

ŚW. WYLĘŻEK.

Po zeznaniach red. T. Opioły przystąpiono do przesłuchania ostatniego świadka, członka zarządu KKO. p. WYLĘŻKA. Świadek pracuje w Spółdzielni rolniczo-handlowej w Będzinie, a pozatem jest członkiem zarządu KKO. Choć jeden ze świadków, mianowicie prezes rady nadzorczej inż. Czaplicki zeznał, że Wylężek codziennie urzędował w KKO i to po kilka godzin, za co brał wynagrodzenie, to jednak z zeznań świadka okazało się, że Wylężek, albo nic nie wiedział, albo nie pamiętał.

Nic nie wiedział o innych przekroczeniach poza udzieleniem wyższego kredytu „Wawelowi". Świadek nie wie również nic o książeczkach oszczędnościowych i „nie pamięta takich szczegółów", jak to, czy Gorjanowcz przekroczył kredyt czy nie? Świadek nie pamięta również i nie przypomina sobie wypadków jakichś zarzutów na temat książeczek oszczędnościowych, choć — być może — były omawiane. Ciekawsze zeznania były p. Wylężka w sprawie licytacji „Wawelu":

Adw. Krzem.: W czyjem imieniu występował świadek na licytacji „Wawelu"?

Świadek: W imieniu Kasy Komunalnej.

Adw. Krzem.: A kto panu dał pieniądze?

Świadek: Kasa Komunalna.

Adw. Krzem.: To musiała być uchwała zarządu Kasy.

Św. Wylężek: Naturalnie, że była.

Adw. Krzem.: A kto brał udział w posiedzeniu zarządu?

Świadek: Starosta Boxa, p. Narbut i ja.

Adw. Krzem.: Kiedy się odbyło posiedzenie zarządu?

Świadek (po chwili milczenia): Nie pamiętam dokładnie, ale niedługo przed licytacją.

Adw. Krzem.: Jak dawno?

Świadek: Nie pamiętam, ale niedługo przed licytacją, może dzień.

Adw. Krzem.: A ile świadek miał pieniędzy?

Świadek: 10 do 15 tysięcy złotych. Dokładnej cyfry nie przypominam sobie.

Zeznania świadka Wylężka o tyle są ciekawe, że przystąpienie do licytacji, jak się okazuje, przewidziane było z góry, choć poprzedniego dnia przedstawiciele Kasy dawali do zrozumienia, że do licytacji nie chcą dopuścić. Tymczasem, skoro zarząd Kasy powziął tego rodzaju uchwałę, jak delegowanie p. Wylężka z pieniędzmi, najwidoczniej w planach swoich miał dążenie do licytacji.

Odrzucenie wniosku obrony.

Po przesłuchaniu świadka Wylężka wyłoniła się kwestja już kilkakrotnie poruszana, dołączenia szeregu dokumentów do sprawy, czego się domagał adw. Krzemuski. Między innemi, adw. Krzemuski, domagał się DOŁĄCZENIA KSIĄŻKI protokułów z posiedzeń zarządu KKO. i wyciągów z ksiąg buchalteryjnych, deklaracyj podpisywanych przez Ankiersztajna i inż. Gorjanowicza, oraz wezwania rejentalnego wystosowanego przez inż. Gorjanowicza do KKO.

Przeciwko załączeniu tych dokumentów wystąpili bardzo ostro adwokaci KKO.: Pawałek i Forelle, motywując to... obawą przedłużenia się procesu. Szczególniej ubodło adwokatów KKO. żądanie mec. Krzemuskiego, DOŁĄCZENIA DO SPRAWY DEKLARACYJ I WEZWANIA REJENTALNEGO INŻ. GORJANOWICZA.

Adw. Krzemuski stanowisko swoje motywował tem, że dwie różne deklaracje Ankiersztajna, jedna zobowiązująca pokryć WSZYSTKIE SZKODY WYNIKŁE SKUTKIEM NIELEGALNYCH OPERACYJ, a druga mówiąca TYLKO O STRATACH WYNIKŁYCH Z OPERACYJ PROWADZONYCH Z GORJANOWICZEM, mają na swoim odwrocie identyczne co do treści oświadczenia inż. Gorjanowicza, poręczające oświadczenie Ankiersztajna, wskutek czego nasuwa to przypuszczenie, że istotnie inż. Gorjanowicz, podpisując jedno z tych oświadczeń, mógł mieć wrażenie, że PODPISUJE KOPJE. A o tem właśnie mówi wezwanie rejentalne inż. Gorjanowicza. Obejrzenie tych deklaracyj daje już wzrokowe wrażenie, że jedna z tych deklaracyj ZOSTAŁA PODSUNIĘTA INŻ. GORJANOWICZOWI, jako kopja i w razie udowodnienia przez inż. Gorjanowicza w sądzie, że to jedno poręczenie ZOSTAŁO WYŁUDZONE, to wówczas całe zabezpieczenie okaże się fikcją i straty KKO. w związku z „Wawelem" wyniosą nawet 94 procent, bowiem, jak zeznali świadkowie i jak mówi syndyk masy upadłości, na pokrycie pretensyj nieuprzywilejowanych wypadnie najwyżej po 6 procent.

Mec. Krzemuski w przemówieniu swojem domagał się pozatem dołączenia protokułów z posiedzeń zarządu KKO. Już po ustąpieniu bowiem Ankiersztajna, na posiedzeniu w lipcu 1930 r. zarząd KKO. podwyższył kredyt firmie „Wawel" do 150 tysięcy złotych, AKCEPTUJĄC TYM NIEJAKO UDZIELENIE WYŻSZEGO KREDYTU PRZEZ ANKIERSZTAJNA.

W zakończeniu przemówienia mec. Krzemuski odparowywując argument adw. Pawełka o rzekomem szerzeniu defetyzmu w związku ze sprawą Gorjanowicza i że to jest wbrew interesowi społecznemu, oświadczył, że interes społeczny wymaga, aby trzeźwo, realnie ujmować rzeczy, a nie łudzić się. Oburzenie obu obrońców KKO. najlepiej dowodzi, że to jest słaby punkt obrony stanowiska KKO.

Sąd po krótkim namyśle zadecydował nie załączyć tych dokumentów do sprawy.

—

We wczorajszem sprawozdaniu omyłkowo podano, że w przeddzień licytacji w firmie „Wawel" odbyło się zebranie, w którem wzięli udział: inż. Porczyński, dyr. Rogójski, p. Narbut... Obecnie wyjaśniamy, że w zebraniu wziął udział nie p. Narbut, lecz p. Nawara.

O REMONT KOŚCIOŁA

W BOBROWNIKACH.

W niedzielę dnia 27 września bezpośrednio po nieszporach na sali Domu katolicko - ludowego odbyło się zebranie parafjalne z udziałem około 300 osób, celem omówienia potrzeby remontu kościoła. Zebranie poprzedził odczyt propagandowy parafjalnego Stowarzyszenia miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, wygłoszony przez członkinię zarządu p. Anielę Stasiakową. Zebrani wysłuchali odczytu z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem, wyrazem czego były długie oklaski. Jednocześnie zebrani dowiedzieli się, że Stowarzyszenie miłosierdza celem powiększenia funduszów, potrzebnych na udzielenie zapomóg biednym urządza w najbliższą niedzielę wieczór teatralny. Następnie zabrał głos proboszcz parafji ks. Marcinkowski, referując potrzebę remontu kościoła parafjalnego.

Kościół w Bobrownikach stary z 1669 roku zbudowany z drzewa. Początkowo znacznie mniejszy niż obecnie, z biegiem czasu rozbudowany. Dziś znajduje się w stanie lichym, wymaga gruntownego remontu. Jak złemu zaradzić? Czasy ciężkie. Mieszkańcy tutejszej parafji z małymi wyjątkami pracowali na sąsiadujących z Bobrownikami kopalniach, położonych na Górnym Śląsku. Wobec kryzysu jako „Polacy" a więc... obcy zajęli pierwsze miejsce na listach redukcyjnych. Pomimo to zebrani jednogłośnie oświadczyli się za koniecznością przeprowadzenia remontu kościoła i na cel powyższy zebrali sumę zł. 476, obiecując dawać co miesiąc w miarę możności choć skromną ofiarę.

Aby najskromniej zabezpieczyć kościół przed upadkiem i doprowadzić go do możliwego stanu, potrzeba będzie około 10.000 złotych, którą to sumę niełatwo będzie zebrać, jeśli się zważy, że parafja nie ma znikąd najmniejszej pomocy. Zezwolenie na przeprowadzenie remontu kościoła udzielił krakowski urząd wojewódzki-wydział sztuki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK

Dziś Jana z Dukli
Jutro Aniołów Str.
Wschód słońca 5 m. 36.
Zachód „ 17 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Dziesięciu z Pawiaka.
PALACE: Niebieski motyl.

BĘDZIN
NOWOŚĆ: Koniec świata.

CZELADŹ
CZARY: Hiszpański słowik.

DĄBROWA
WANDA: Pieśń życia.

ZAWIERCIE
STELLA: Harold trzymaj się.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś, t. j. we czwartek o godz. 8 wiecz. „PAPIEROWY KOCHANEK" w premjerowej obsadzie i wykonaniu całego niemal zespołu. Bilety w cenie od 1 do 3.60 zł. sprzedaje wcześniej skład mat. piśm. Wł. Czechowskiego. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Przygotowania do sobotniej premjery dobiegają końca. Jak już donosiliśmy będzie nią pełna szampańskiego humoru i pogodnej satyry komedja amerykańska p. t. „ROXY", która w ubiegłym sezonie teatralnym zdobyła zasłużony sukces na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Bogata akcja komedji, doskonale pełne humoru mieszanego z szczerym sentymentem djalogi, oraz przezabawne sytuacje, stwarzają całość o charakterze nieprzeciętnym. Sztuka otrzyma zupełnie nową, niezwykle staranną oprawę sceniczną wg. projektu J. Kościeszy, oraz doborową obsadę złożoną z najwybitniejszych sił zespołu. Reżyseruje Jerzy Gołaszewski.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 2 „Wesoła Wdówka", o godz. 19.30.
Sobota 3 bm. „Halka" występ artystów opery Warszawskiej).
Niedziela 4 bm. „Krysia Leśniczanka"
Niedziela 4 „Wesoła Wdówka"
Wtorek 6 „Wesele Fonsia" inauguracyjne przedst. w sezonie).

Nasz dział radjowy.

ALEKSANDER BRAIŁOWSKI W RADJO.

Dnia 2 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo transmituje z Filharmonji Warszawskiej wielki koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, z udziałem, jako solisty światowej sławy pianisty rosyjskiego Aleksandra Braiłowskiego. Artysta wykona koncert fortepianowy Czajkowskiego oraz utwory z własnego repertuaru. W części orkiestrowej koncertu usłyszymy monumentalną symfonję F-dur VIII. Beethovena i odznaczający się barwną instrumentacją obraz II z baletu „Harnasie" Szymanowskiego.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.20 Intermezzo muzyczne — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej — — 14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25 „O kobiecie dobrze ubranej" — wygł. p. W. Dobrzańska — 15.45 Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.30 „Pierwsi, polegli w Legjonach (wrzesień 1914) — wygł. mjr. Wacław Lipiński — 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych — 17.35 „Wartość zagadnienie dziedziczności w wychowaniu" — wygł. prof. dr. Emil Godlewski — 18.00 Koncert popołudniowy z udziałem p. Marji Korabianki. W programie muzyka lekka i wyjątki z operetek — 18.30 Koncert kameralny — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Prof. dr. Kazimierz Hartleb: „Kultura życia codziennego w dobie piastowskiej. — Handel w Polsce piastowskiej ze szczególnem uwzględnieniem Śląska" — 19.50 Komunikat meteorologiczny — 19.55 Komunikaty — 20.10 Komunikaty harcerskie — 20.15 Muzyka lekka — 21.30 Słuchowisko p. t.: „Izby Rzeczpospolita szwanku nie poniosła. Mowa Marka Tuliusza Cycerona przeciw Katylinie w senacie miana". W opracowaniu i radjofonizacji p. Witolda Hulewicza. W roli Cycerona — Osterwa. — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Koncert — 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

× **OSOBISTE.** P. inż. Stanisław Wrede, dotychczasowy dyrektor tramwai śląskich i w Zagłębiu Dąbrowskiem, od 1 października rb. przenosi się do Łodzi na równorzędne stanowisko dyrektora łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych. Stanowisko po p. inż. Wredem na Śląsku zajmie p. inż. Paweł Nestrypke, dotychczasowy dyrektor kolei elektrycznych w Poznaniu.

× **KURSY ZAWODOWE** T-wa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Sosnowcu przyjmują zapisy na kursy handlowe, języków obcych, miernicze, budowlane i rysunkowo-zdobnicze, które rozpoczną się z dniem 1 października. Na kursach mechanicznych, kreślarskich i elektromonterskich są jeszcze wolne miejsca. Kancelarja udziela informacji i przyjmuje zapisy przy ul. Wawel 13, telef. 9-04. 7831

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY W „PIASKACH"!** Zarząd koła zawiadamia, że w dniu 4 bm. odbędzie się w Dąbrowie I zjazd podoficerów rezerwy Okręgu Zagłębia Dąbr., w którym weźmie udział delegat zarządu głównego w Warszwie. Ze względu na ważność obrad, zarząd wzywa wszystkich członków koła do przybycia na zjazd. Zbiórka w lokalu w dniu wyżej wspomnianym o godz. 6.45, skąd nastąpi odjazd na dworzec do Sosnowca bez względu na stan pogody.

O dożywianie młodzieży szkolnej.

Wyczerpanie fizyczne dziatwy szkolnej.

Łatwo było przewidzieć, że skutki przedłużającego się kryzysu gospodarczego i wzrastającej biedy odczuje również młodzież i to może w stopniu większym, niż starsi, gdyż brak należytego odżywiania w okresie rozwoju fizycznego prowadzi do charłactwa i wywołuje różnego rodzaju komplikacje i ujemne skutki, pozostające niekiedy do końca życia.

Sprawa ta na terenie Zagłębia, gdzie przeważa element robotniczy, najsilniej dotknięty kryzysem i jego skutkami, zaczyna być zagadnieniem bardzo poważnem.

Już w roku ubiegłym stwierdzono, że stan młodzieży szkół powszechnych skutkiem niedostatecznego odżywiania znacznie się pogorszył, gdyż zwiększyła się liczba dzieci chorowitych, słabych i skłonnych do zachorowań. W związku z tem podjęto akcję zaradczą i rozpoczęto dożywiać młodzież szkolną. Niestety z braku funduszów musiano akcję prowadzić w ograniczonym zakresie, t. j. dokarmiając tylko dzieci najuboższe.

Tymczasem donoszą nam, iż w roku bieżącym, co jest zrozumiałe, sytuacja wśród młodzieży szkolnej zaczyna być niepokojąca, gdyż odsetek dzieci, które należałoby dokarmiać jest bardzo duży. Przedewszystkiem dużo jest dzieci wyczerpanych fizycznie i chorowitych, nic też dziwnego, że dzieci te nietylko nie wykazują interesowania się nauką, lecz nie zajmują ich nawet gry i zabawy, bowiem dziecko takie jest osłabione i umysł jego ustawicznie jest zajęty sprawą zaspokojenia głodu. Jakież w tych warunkach mogą być wyniki nauki, no i jak wpływa stan taki na rozwój fizyczny, nie trzeba udowadniać. Jedno nie ulega wątpliwości, że konieczna jest tu szybka pomoc i że społeczeństwo musi zająć się tą sprawą, chodzi bowiem o rzecz niesłychanie ważną, gdyż o przyszłość naszą. Tutaj nie mogą wchodzić w grę jakiekolwiek względy uboczne, lecz wspólny wysiłek winien zmierzać do tego, aby dziecko biedne i głodne chociaż w szkole mogło zaspokoić trawiący je głód, w przeciwnym bowiem razie sytuacja może przynieść opłakane i groźne konsekwencje.

Akcja dożywiania dziatwy szkolnej, choć w małym rozmiarze jest prowadzona w wielu szkołach, obecnie chodzi o to, aby z uwagi na pogarszający się stan zdrowia młodzieży szkolnej akcja dożywiania była prowadzona w szerszym zakresie. Pieniądze na ten cel znaleźć się muszą i jesteśmy przekoni, że samorządy zajmą się tą sprawą i przy pomocy społeczeństwa podejmą skuteczną akcję w sprawie odpowiedniego dożywiania dziatwy szkolnej i uchronienia jej od charłactwa i ujemnych skutków głodowania.

„Prosto od pszczół"

Likwidacja 12 fabryk fałszywego miodu w Sosnowcu.

Wydział zdrowia przy Magistracie sosnowieckim, gdzie tylko się da, prześladuje wszelakiego rodzaju fałszerzy artykułów spożywczych. Jako poważny sukces w tej walce trzeba uznać prawie zupełne zwalczenie fałszowania mleka. Jakość mleka ogromnie się podniosła, szczególniej dowożonego, a kontrolowanego na stacjach. Mniej również jest wypadków fałszowania masła. Zaznaczyć trzeba, że Sosnowiec tępiąc rozmaitego rodzaju fałszerstwa artykułów spożywczych, działa również dla dobra i sąsiednich miast, które niestety nie prowadzą akcji w tym kierunku. Warto zaznaczyć przy tej sposobności, że w ostatnich czasach stwierdzono w wielu wypadkach zafałszowanie octu sprowadzanego z Częstochowy, który zamiast 80 proc. kwasu octowego posiada tylko 30.

Onegdaj poważny sukces odniesiono w samym Sosnowcu. Okazało się, że w dzielnicy Pogoń mieściło się **potężne źródło fałszywego miodu. 12 wytwórni pracowało nad zaopatrywaniem nietylko mieszkańców Sosnowca, ale i okolic w śliczny na wygląd miód o pięknym zapachu, z pływającemi muszkami i woskiem, ale nie mający nic wspólnego z miodem.** Poprostu miód ten wyrabiano z syropu kartoflanego, który kosztuje 90 groszy za kilogram, barwiono odpowiednim olejkiem, a wreszcie nasycano zapachem miodu pszczelnego. Wytwórca po wyprodukowaniu większej ilości miodu, **przebierał się za gospodarza z dalekich stron** i wędrował z miasta do miasta, z mieszkania do mieszkania, proponując sprzedaż **miodu prosto od pszczół, z kwiatu lipowego, mającego cudowne własności lecznicze.**

I za taki miód płacono niejednokrotnie więcej, aniżeli za prawdziwy miód, sprzedawany w sklepach solidnych, cieszono się, że oto kupiono od poczciwego chłopka miód naprawdę prawdziwy, niefałszowany. „Poczciwy chłopek" tymczasem, zarabiając po kilkaset procent na tym miodzie, śmiał się w kułak z łatwowierności ludzkiej.

Wczoraj zlikwidowano w Sosnowcu 12 fabryk takiego „zdrowotnego" miodu. Sprawy przekazane zostały do sądu.

Właściciel biura próśb

fałszerzem zaświadczenia komornika.

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powstała znaczna ilość różnego rodzaju biur próśb, zajmujących się pisaniem skarg sądowych i t. p.

Działalność niektórych biur bywa od czasu do czasu objektem zainteresowania policji. Niedawno pisaliśmy o skazaniu przez sąd jednego z „doradców" za czyn kolidujący z prawem, obecnie mamy znów do zanotowania podobny wypadek. Mianowicie onegdaj został zatrzymany przez policję właściciel biura próśb pod nazwą „Pomoc", znajdującego się w Sosnowcu (Warszawska 12), w domu, w którym mieści się sąd grodzki. Właściciel tego biura Stefan Święca został aresztowany pod zarzutem sfałszowania zaświadczenia komornika Sądu okręgowego I rejonu w Sosnowcu. Aresztowanego Święcę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Ze względu na śledztwo szczegółów tej sprawy nie możemy ujawnić.

Opłata od biletów

NA RZECZ PCK.

Wniesiony przez rząd do Sejmu projekt ustawy o opłatach na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża przewiduje opodatkowanie na ten cel biletów wstępu wszystkich imprez widowiskowych, posiadających charakter dochodowy, z wyjątkiem zawodów sportowych. Projekt ustawy przewiduje możliwość zwalniania niektórych imprez od tych opłat; w praktyce dotyczyłoby to prawdopodobnie imprez, organizowanych na cele publiczne. Dochody osiągnięte drogą tego rodzaju dopłat, które wynosić będą 5 gr. od biletów do 1 złotego i 10 groszy od biletów droższych ponad 1 złoty, przeznaczone będą w pierwszym rzędzie na akcję pomocy bezroboczym.

Po uchwaleniu i wejściu w życie ustawy o dopłatach do biletów na rzecz P. C. K., zniesione zostaną dotychczasowe dobrowolnie stosowane przez teatry i kina dopłaty do biletów wejścia na rzecz bezroboczych.

× **POKAZ NIEWIDZIANYCH DOTĄD AKROBACYJ POWIETRZNYCH.** Jak nas informują, śląski Komitet wojewódzki LOPP. zamierza w niedzielę 11 bm., względnie na wypadek niepogody 18 bm. urządzić na lotnisku w Katowicach na zakończenie letniego sezonu lotniczego pokaz niezwykłych akrobacyj lotniczych. Asy lotnictwa polskiego zademonstrują na najnowszych aparatach myśliwskich karkołomne ewolucje. Program będzie bardzo urozmaicony. Akrobacje, które zademonstrują lotnicy tej miary, jak Bajan i inni, widzi się tylko na międzynarodowych konkursach, zatem wszyscy winni korzystać z okazji zobaczenia tak ciekawych pokazów.

× **WALKA Z BEZROBOCIEM.** Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się w Magistracie sosnowieckim organizacyjne zebranie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

× **U WRÓT JESIENI.** Pod taką nazwą odbędzie się zabawa taneczna 35 drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Dąbrowie Górniczej w nadchodzącą sobotę w sali „Ogniska". Niewątpliwie liczni przyjaciele harcerzy pospieszą na tę sympatyczną zabawę.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU W SZKOLE POLICYJNEJ NA PIASKACH.** Dnia 28 ub. m. w szkole policyjnej na Piaskach obchodzono uroczystość zakończenia 3 miesięcznego kursu dla posterunkowych policji. Wszyscy kursiści w liczbie stu ukończyli naukę z wynikiem dobrym, powiększając kadry wykwalifikowanej służby bezpieczeństwa. Na uroczystość zakończenia kursu wszyscy uczestnicy z przełożonymi na czele wysłuchali nabożeństwa, poczem odchodzących pożegnał komendant szkoły. Trzeba dodać, że szkoła policyjna na Piaskach udziela zasadniczych wiadomości z następujących przedmiotów: administracja, przepisy karne i państwowe, ustawy służby śledczej, terenoznawstwo, nauka o broni, medycyna sądowa, higjena, musztra i gimnastyka.

× **SPRAWA SPRZĘTU STRAŻACKIEGO.** W związku z pożarem, który ostatnio miał miejsce w Dąbrowie, donoszą nam, iż w niektórych strażach pożarnych szwankuje widocznie kontrola sprzętu strażackiego, gdyż jedna np. z drużyn pożarnych nie mogła wykorzystać swej motopompy, skutkiem ustawicznego pękania węża, którego stan prawdopodobnie od dłuższego czasu nie był badany i sprawdzany. Tego rodzaju przykra niespodzianka może w pewnych wypadkach pociągnąć za sobą wysoce niepożądane następstwa i uniemożliwić straży akcję ratunkową, to też ostatni wypadek wskazuje na to, że sprzęt strażacki powinien być skrupulatniej, względniej badany i kontrolowany.

Wspomnienie pośmiertne
Ś. P. FELIKS WOLTAŃSKI.

W dniu 28 września rb. złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej śmiertelne szczątki gorliwego patrjoty i zasłużonego syna ojczyzny, śp. Feliksa Woltańskiego.

Zmarły, jako młody człowiek, podczas ucisku moskiewskiego opuścił Polskę i udał się do Ameryki Półn. Ciężką pracą dorobił się skromnego mająteczku na gościnnej ziemi amerykańskiej. Brał najżywszy udział w narodowem życiu Polonji amerykańskiej. Przez długi czas piastował godność prezesa „Sokoła". Podczas wielkiej wojny śp. Woltański był jednym z najpierwszych, który zgłosił się do szeregów tworzonej na obczyźnie armji polskiej. Całe swe gorące serce patrjoty i wszystkie możliwe wysiłki kładł, aby utrzymać charakter odrębny, narodowy szeregów polskich. Był jednym z tych mało widocznych, którzy już wówczas dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Z pierwszym transportem ochotników polskich przybył do Francji, brał udział w działaniach wojennych armji generała Józefa Hallera, dosłużył się stopnia adjutanta. Po skończonej wojnie wrócił do wolnej już ojczyzny, aby resztę sił i zdrowia poświęcić pracy dla Niej. Zmarł przedwcześnie, w 53 roku życia.

Pogrzeb śp. Woltańskiego był manifestacją narodową w Dąbrowie. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Kaczmarczyk. W pogrzebie wzięły udział placówki Związku hallerczyków: Dąbrowa, Grodziec, Sławków, Zawiercie i Sosnowiec ze sztandarem chorągwi Zagłębia Dąbr., Tow. gimn. „Sokół" ze sztandarem i liczne grono przyjaciół i życzliwych. Na trumnie złożono liczne wieńce. Nad grobem żegnali zmarłego hallerczycy: p. Władysław Zemla i p. Włodz. Rola-Sujkowski.

Cześć pamięci zacnego Patrjoty!

Na wodociąg w Grodźcu
PRELIMINOWANO JUŻ 32.720 ZŁ.

Na ostatnio odbytem w dniu 27 ub. m. ogólnem zgromadzeniu w urzędzie gminnym rozpatrywano dodatkowy budżet na r. 1931-32. Rada gminna preliminowała m. in. na zaprowadzenie wodociągów sumę zł. 14.720, oraz na budowę rzeźni zł. 10.000. Po dłuższej dyskusji na wniosek p. Romana Drożdża, zebrani, uwzględniając niezmierną potrzebę zaprowadzenia wodociągów, uchwalili odłożenie sprawy budowy rzeźni na dalszy plan, natomiast postanowili wyasygnować całą sumę zł. 24.720 na założenie wodociągów. Ponieważ na poprzedniem zebraniu uchwalono już na budowę wodociągów zł. 8000, razem przeto na ten tak bardzo ważny cel preliminowano sumę zł. 32.720. Tak więc mieszkańcy Grodźca w najbliższej przyszłości doczekają się wody.

Śmiertelny wypadek
NA KOPALNI.

W ub. wtorek w podziemiach kopalni Modrzejów miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć jednego z górników.

Mianowicie, wskutek t. zw. tąpnięcia nastąpiło oberwanie się węgla, który przysypał 33-letniego Jana Bienia, mieszkańca Niwki. Po odrzuceniu węgla, wydobyto stygnące już zwłoki nieszczęśliwego górnika.

Zwłoki przewieziono do kostnicy w Niwce.

× **TYDZIEŃ BANDERY.** W związku z „Tygodniem bandery" Ligi morskiej i kolonjalnej, który odbędzie się na terenie miasta Sosnowca w czasie od 4 do 11 bm., zarząd oddziału Ligi w Sosnowcu komunikuje, że w dniu 1 bm., tj. dziś odbędzie się posiedzenie Komitetu wykonawczego „Tygodnia", oraz w dniu 2 bm. posiedzenie pp. prelegentów. Zaproszone osoby proszone są, aby zechciały łaskawie w podanych wyżej terminach wziąć udział w posiedzeniach, a to z uwagi na bliski termin oraz ważność spraw, o których na posiedzeniach zainteresowane osoby zostaną poinformowane. Oba te posiedzenia odbędą się o godz. 19.

Jednocześnie zarząd zwraca się tą drogą do tych organizacyj, które dotychczas nie nadesłały do oddziału wiadomości co do urządzenia uroczystości, aby je nadesłały do dnia 2 bm., albowiem żądane materjały propagandowe po tym terminie będą przydzielane według kolejności i w miarę możności, gdyż może zajść ewentualność wyczerpania potrzebnego materjału.

× **PRZYSPIESZENIE SPRAW DYSCYPLINARNYCH NA KOLEJACH.** W dążeniu do podniesienia sprawności naszego kolejnictwa minister kolejnictwa wydał okólnik do wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych, w którem poleca przyspieszenie załatwiania spraw dyscyplinarnych. W myśl tego okólnika dochodzenie dyscyplinarne nie może trwać dłużej niż 2 miesiące, a sporządzenie aktu oskarżania — 2 tygodnie. Rozprawa powinna być przeprowadzona przed upływem miesiąca od chwili sporządzenia aktu oskarżenia. W wypadku, gdyby sprawa przeciągała się ponad powyższy termin, dyrekcja obowiązana jest podać przyczyny zwłoki do wiadomości Ministerstwa komunikacji.

× **RANNY PRZEMYTNIK ŻYJE.** Jak już pisaliśmy, w niedzielę w nocy patrol policyjny znalazł na Ksawerze ciężko rannego przemytnika Stanisława Nowaka, który prócz dwóch ran postrzałowych i dwóch ran kłutych, ma wybite wszystkie przednie zęby, prawdopodobnie skutkiem silnego uderzenia tępem narzędziem w usta. Nowak, w chwili znalezienia go, był nieprzytomny. Po przewiezieniu go do szpitala, na skutek zabiegów lekarza przytomność odzyskał, lecz odmówił wszelkich informacyj, zarówno co do pobicia go, jak i ujawnienia sprawców pobicia. Ponieważ przy Nowaku znaleziono około tysiąca zł. gotówką, wszelkie poszlaki wskazują na to, że nie był to napad rabunkowy, lecz... koleżeńskie porachunki, względnie pobicie nastąpiło przy podziale pieniędzy. Nowak w dalszym ciągu uporczywie milczy i nie chce ujawnić przyczyny zajścia oraz sprawców pobicia.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 32-letnia Wiktorja Daman, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wroniej 13 napiła się onegdaj we własnem mieszkaniu w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Co było przyczyną targnięcia się na życie narazie niewiadomo.

× **KRADZIEŻE.** Aleksandrowi Chorzeli, zamieszkałemu w Dąbrowie skradziono podczas pobytu w jednej z tamtejszych restauracyj 36 zł. gotówką oraz zegarek wartości 25 zł.

Z piekarni Szmula Grajcera w Dąbrowie (Chopina 25) skradziono zegarek niklowy, wartości 40 zł.

4 lata więzienia
ZA UTOPIENIE DZIECKA.

Wczoraj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 25-letniej Heleny Ciepałówny (Dłużec, pow. Olkuski), oskarżonej o dzieciobójstwo.

Dla Ciepałówny dziecko było dużym kłopotem i przeszkodą w znalezieniu pracy, dla mieszkańców wsi tematem plotek i szykan. W kwietniu rb. Ciepałówna wyjechała, zabierając ze sobą dziecko. W jakiś czas powróciła sama.

Na liczne zapytania ciekawych odpowiadała, że dziecko zostawiła u brata swego w Wolbromiu. Innym zaś mówiła, że jadąc koleją z Miechowa do Wolbromia dziecko oddała nieznajomej kobiecie, która, nie mając swoich dzieci, wzięła je na własność. Gdy jednak Marjan Ciepał doniósł, że dziecka u niego niema, tajemniczą sprawą zajęła się policja.

Ciepałówna przyznała się, że dziecko wywiozła do Wolbromia, ochrzciła w tamtejszym kościele, dając na imię Danuta-Józefa, poczem utopiła w stawie. Gdy zwłoki noworodka wypłynęły zabrała je i zakopała na cmentarzu. Sąd skazał Ciepałównę na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kapitał zagraniczny w polskich spółkach akcyjnych.

W dniu 1 stycznia 1931 r. z pośród kapitałów zagranicznych największy udział w życiu gospodarczem Polski, mianowicie w spółkach akcyjnych, miał kapitał francuski, udział którego wynosił 383 milj. zł. (25.8 proc.) ogólnej kwoty kapitału zagranicznego), co przedstawia wzrost, gdyż na 1 stycznia 1930 r. wynosił on tylko 307 milj. zł. (25 proc). Następny co do wielkości kapitał niemiecki wynosi 372 milj. zł., trzeba obok niego postawić kapitał gdański, wynoszący 8 milj. zł., co razem stanowi 25.5 proc. Należy zauważyć, że na 1. I. 1930 r. kapitał niemiecki był obliczany na 305 milj., a kapitał gdański na 6 milj., co razem dawało 25.5 proc. Trzecim z kolei według wielkości jest kapitał amerykański — 317.9 milj. zł. w roku poprzednim wynosił on tylko 227 milj. zł. Stosunek procentowy zatem podniósł się z 18.5 do 21.5 proc. Pokrewny z francuskim, ale działający w innych dziedzinach, kapitał belgijski, wzrósł z 39 milj. do 140 milj. czyli z 7.6 proc. do 9.4 proc. Piąty według wielkości jest kapitał angielski — 71.0 milj. zł. (51 milj. zł. na 1. I. 1930 r.). Kapitał austrjacki reprezentujący na 1. I. 1930 r. 37 milj. zł. wynosił na 1. I. 1931 r. — 38 milj. złotych.

Kumulacja uposażeń dla wymiaru podatku dochodowego

Nierównomierność w opodatkowaniu podatkiem dochodowym od uposażeń służbowych polega na tem, że dochód z uposażeń służbowych, osiągnięty u jednego pracodawcy, wobec obowiązującej progresji podlega wyższemu opodatkowaniu, niż dochód, osiągnięty w tej samej wysokości u różnych pracodawców. Nierównomierność tę usuwa projekt zmian, opracowany przez ministerstwo skarbu, przewidując łączne opodatkowanie uposażeń, otrzymanych w ciągu roku, przez uiszczenie w następnym roku w 4-ch ratach kwartalnych różnicy pomiędzy podatkiem, potrąconym w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych pracodawców, a podatkiem przypadającym do zapłaty według skali art. 111 ustawy od łącznego dochodu, otrzymanego w ciągu ubiegłego roku od różnych pracodawców.

Ameryka proponuje bawełnę na kredyt.

Według informacyj z Nowego Yorku, odbywają się tam rokowania niemieckie o zakup w Stanach Zjednoczonych od t.zw. organizacji stabilizacyjnej Farm. Boardu jednego miljona bel bawełny na warunkach kredytowych. Federal Reserve Board zachęca do zawarcia podobnych tranzakcyj inne kraje Europy, a m. in. i Polskę, wskazując, jako możliwe źródła kredytowe na banki nowojorskie, a w szczególności na Irving Bank. Federal Reserve Board zaznacza równocześnie, że w ten sposób uniezależnić się mogą państwa europejskie od pośrednictwa Hamburga, Bremy i Liverpoolu.

Kronika gospodarcza.

PODATKI WYRÓWNAWCZE. Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o pobieraniu samoistych podatków wyrównawczych dla gmin wiejskich. Rozporządzenie przewiduje, że podatkiem wyrównawczym mogą być obciążone grunty zarówno podlegające opłacaniu podatków państwowych, jak i wolne od tych podatków, grunty państwowe, fundacyjne, instytucje o charakterze opieki społecznej oraz grunty duchowne i klasztorne z wyjątkiem tych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego.

OSZCZĘDNOŚCI NA DRUKACH PAŃSTWOWYCH. Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów zadecydowano powołanie komisji normalizacji i racjonalizacji druków i wykazów państwowych, oraz normalizacji gatunków i formatów papierów kancelaryjnych i innych, używanych w urzędach państwowych. Komisja będzie miała na celu ujednostajnienie i uproszczenie wzorów druków, używanych w urzędach, dostosowania formatów znormalizowanych, ustalenie najracjonalniejszego systemu zaopatrywania urzędów w druki, normalizację gatunków papierów pod względem ich jakości, barwy, trwałości i wagi, używanych na druki i wydawnictwa oraz dla celów kancelaryjnych, uporządkowanie i unormowanie w ogóle sprawy wydawnictw państwowych. Przeprowadzenie tych prac pozwoli na osiągnięcie oszczędności, których ogólny koszt wynosi rocznie około 19 miljonów złotych.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 30-9.

AKCJE: Bank Polski 112.50.

5 proc. poż. Budowl. 50.00, 4 proc. poż. Inwest. 80.00—81.00, 5 proc. poż. Konwer. 43.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Londyn 35.00—34.50, Paryż 35.15, Praga 26.44, Belgja 124.50, Szwajcarja 173.00, Holandja 359.00, Berlin pryw. 210.25, Dolar pryw. 8.91,50.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto cena tranz. 22.25—22.35—22.50. Siano luźne 5.50—6.00, Siano luźne nadnoteckie 7.00—7.50, Siano prasowane 7.35—8.10, Słoma prasowana 3.75—4.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

Pomoc bezrobocznym
W WYSOKIEJ.

W bież. tygodniu w osadzie fabrycznej „Wysoka" odbyło się ogólne zebranie przedstawicieli pracowników różnych kategoryj oraz innych zawodów, zamieszkałych na terenie osady fabrycznej i w związku z bezrobociem wszyscy bez wyjątku pracownicy cementowni „Wysoka" uchwalili, by z dniem 1 bm. opodatkować się w wysokości 1 proc. od swych poborów. Niezależnie od tego dyrekcja fabryczna opodatkowała się w wysokości 2 proc. Prócz tego wszyscy bez wyjątku pracujący ze swych poborów w dniu 5 października rb. zadeklarowali połowę dziennego zarobku. Niezależnie od powyższych uchwał miejscowe nauczycielstwo, uważając chwilę obecną za przełomową i ciężką, pomimo że już pewien procent ofiarowuje na rzecz bezrobocznych nauczycieli, wyraziło chęć przyjścia również bezrobocznym z pomocą w postaci zaofiarowania na tenże cel pewnego procentu od swoich poborów. W związku z powyższym został zorganizowany obwodowy komitet niesienia pomocy bezrobocznym przy cementowni „Wysoka" i wszystkie ofiary będą przelewane na rzecz tegoż komitetu. Niezależnie od tego, zarząd fabryki „Wysoka", uważając moment obecny za bardzo doniosły, jak zawsze tak i tym razem przyjdzie również ofiarnie ze znaczną pomocą materjalną na rzecz bezrobocznych, a zatem przy tych wydatnych ofiarach uda się miejscowemu komitetowi poniekąd ulżyć doli bezrobocznym i ich rodzin, zamieszkałych w osadzie fabrycznej „Wysoka".

× **ZEBRANIE HALLERCZYKÓW.** W sobotę dnia 3 października odbędzie się zebranie ogólne członków tutejszej placówki Związku hallerczyków w siedzibie własnej. Zarząd uprasza o liczne stawienie się ze względu na ważność spraw.

× **NA WYSTAWĘ MORSKĄ.** Tutejszy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej zakupił pewną ilość biletów wstępu na wystawę morską w Katowicach. Bilety wstępu wydawane będą bezpłatnie wycieczkom uczniowskim z tutejszych szkół oraz bezrobocznym, którzy chcieliby zwiedzić wystawę.

ZE SPORTU.

POLICYJNY-BĘDZIN W KL. A. W ub. niedzielę zakończyły się tegoroczne walki z cyklu o mistrzostwo kl. B. Zagłębia. Ostatnie spotkanie nastąpiło pomiędzy Policyjnym a Dąbrową, przyczem walka ta, która miała rozstrzygnąć o tytule mistrza, była niezwykle zacięta, tembardziej, że Dąbrowa obecnie znajduje się w najlepszej formie sezonu. Policyjny zwyciężył w stosunku 1:0 i to z „karnego". Świetnym jak zwykle był bramkarz „Dąbrowy" Suwała, broniąc szeregu strzałów. Wobec powyższego wyniku Policyjny zdobył tytuł mistrza kl. B Zagłębia, automatycznie wchodząc do kl. A.

Z całej Polski.

ZMIANY W PRASIE LWOWSKIEJ.

Korespondent lwowski „Gazety Warszawskiej" donosi o zamierzonej likwidacji sanacyjnego „Słowa Polskiego". Redaktor tego pisma p. Mejbaum obejmuje stanowisko kuratora szkolnego w Lublinie. Sanacyjny „Expres Wieczorny" został podobno sprzedany za 4000 dolarów konsorcjum również sanacyjnemu z pod egidy „Wieku Nowego". Dziennik ten przejść ma na wydanie poranne, stwarzając w ten sposób konkurencję dla również sanacyjnej „Gazety Porannej".

HEINE MEDINE W KRAKOWIE.

W ostatnich dniach zaszedł w Krakowie wypadek strasznej choroby Heine-Medine. Paraliżowi dziecięcemu uległ synek pp. Głodowskich, liczący rok życia. Dziecko umarło w trzy dni po zachorowaniu i dopiero sekcja zwłok wykazała istotną przyczynę śmierci, t. j. paraliż. Heine-Medina jest to chorobą epidemiczną, na którą zapadają dzieci.

CMENTARZYSKO Z EPOKI BRONZU.

W majątku Stokolec, w pow. Sieradzkim, przy kopaniu piasku natrafiono na starożytne cmentarzysko. Oddział archeologji przedhistorycznej Muzeum etnograficznego w Łodzi dokonał badania i zabezpieczenia cmentarzyska. Jest to cmentarz z 5-go okresu bronzu, z 12-go wieku przed Chrystusem.

BEZROBOCIE WŚRÓD POLSKICH ARTYSTÓW CYRKOWYCH.

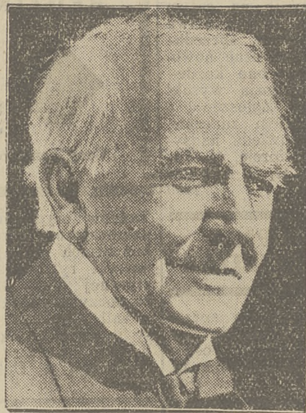
W związku z wczesnem nastaniem chłodów jesiennych, w roku bież. wcześniej niż zwykle zwijają swe namioty cyrki wędrowne, które objeżdżają w ciągu wiosny i lata wszystkie dzielnice kraju. W ubiegłym sezonie istniało 16 polskich cyrków, które poza nielicznemi siłami zagranicznemi, zatrudniały, oprócz znacznego personelu technicznego, około 150 polskich artystów cyrkowych. Największe z tych imprez, to dwa cyrki Staniewskich, cyrk Barańskich oraz cyrk Dworskiego. Wobec zamknięcia cyrków na okres zimowy, oprócz cyrku Staniewskich, który zainstaluje się w Warszawie, wszyscy prawie artyści cyrkowi pozostaną bez pracy. Część z pośród nich znajdzie zatrudnienie w szeregu nocnych lokali, większość jednak powiększy i tak liczne kadry bezrobotnych artystów widowiskowych.

SŁONCE A RADJO.

Astronomowie zbadali ostatniemi czasy przyczyny fadingu, czyli zanikania fal eteru. Okazuje się, że sprawcą tego przykrego zjawiska jest — słońce. Dyrektor astronomicznego obserwatorjum w Delawara (Ohio), dr. Stetson, zbadał dokładnie wpływ słońca na fale radjowe i streścił swe spostrzeżenia w następujących wywodach: Gdy fala eteru spieszy ponad powierzchnią ziemi, jonizowana część atmosfery, znajdująca się na wysokości 100 km. i zwana warstwą Heavsida, odgrywa w stosunku do tej fali rolę zwierciadła, nadającego jej odchylenie odpowiadające zaokrągleniu ziemi. Każda zmiana w jonizacji Heavsidowej warstwy wywołuje zmianę stopnia odchylenia fali, co z kolei powoduje bądź nagły jej odskok ku powierzchni ziemi, bądź daleki jej przeskok ponad rozległemi połaciami globu. Otóż źródłem jonizacji Heavsidowej warstwy jest słońce, które ustawicznie bombarduje naszą atmosferę elektronami i wpływa w ten sposób na odbiór radjowy. Dowodem tego twierdzenia może służyć fakt, że z chwilą pojawienia się plam na słońcu, jonizowana warstwa atmosfery potężnieje, staje się głębszą i wskutek tego niejako „dusi" odbiór, odbijając fale eteru na względnie niewielkiej wysokości i powodując w ten sposób zmniejszenie zasięgu.

THOMAS ALVA EDISON.

Życiorys znakomitego wynalazcy.



LONDYN, 30.9. — Stan zdrowia Edisona w nocy z ub. wtorku na środę uległ znacznemu pogorszeniu. Chory przepędził niespokojnie noc i rano czuł znaczne osłabienie. Edison jest umierający.

Th. A. Eedison urodził się 11 lutego 1847 r. w Milanie (Ohio) z matki Szkotki i ojca Holendra, którego dziadowie wyemigrowali do północnej Ameryki w początkach XVIII w.

Zły stan interesów ojca Tomasza nie pozwolił przyszłemu wynalazcy długo korzystać z dobrodziejstw szkoły: edukacja jego trwała niezwykle krótko, bo tylko trzy miesiące. Młody chłopak zaczyna sam zarabiać na życie. Z początku zajmuje się sprzedażą warzyw w okolicznych wioskach, potem zostaje sprzedawcą gazet w pociągach, krążących pomiędzy portem Huron a Detroit. Po kilku latach młody Edison sam zaczyna „redagować" gazetkę kolejową, którą odbija na ręcznej drukarence w kącie wagonu pocztowego. W szybkiem tempie zyskuje sobie około 400 abonentów. W poszukiwaniu lepszego zajęcia udaje się do Cincinati, gdzie otrzymuje posadę nocnego telegrafisty w urzędzie pocztowym. Tu już zdradza niezwykłe zdolności wynalazcze. Wolne chwile od zajęć poświęca nauce i eksperymentowaniu. W r. 1868 udaje się do Bostonu, gdzie otrzymuje już wyższe stanowisko w urzędzie telegraficznym. W małym prywatnym warsztacie, w którym usilnie pracuje, powstają pierwsze jego wynalazki.

W r. 1869 zgłasza swój pierwszy patent na aparat do obliczania głosów w parlamencie. W następnych latach wynajduje aparat do wskazywania kursów giełdowych i automatyczny system telegraficzny, umożliwiający przesyłanie kilku telegramów jednocześnie. W r. 1876 udoskonala swoim wynalazkiem przesyłacza ziarnkowego, telefon Bella.

Z Bostonu przenosi się Edison do Nowego Jorku, gdzie od 1871 r. do 1876 r. zajmuje stanowisko naczelnego inspektora w „Law Gold Indicator Co". Wprowadza tu cały szereg ulepszeń i jednocześnie pracuje w swoim warsztacie nad nowemi wynalazkami. W r. 1877 konstruuje Edison pierwowzór gramofonu, który w 10 lat później w ulepszonej postaci zjawia się już na rynku. Pracuje teraz w wielkiem laboratorjum w Menlo-Park, które zakłada przy pomocy grupy kapitalistów.

Tutaj dokonywa Edison w ciągu usilnej pracy całego szeregu wynalazków z dziedziny techniki słabych i silnych prądów, z dziedziny telegrafji, konstruuje fonograf, megafon i t. p. Genjusz wynalazczy Edisona naprowadza go na drogę wiekopomnego wynalazku — żarówki elektrycznej. Dzięki wynalazkom Edisona z dziedziny elektrodynamiki w r. 1883 powstaje Towarzystwo kolei elektrycznej, które buduje pierwsze koleje elektryczne w Ameryce.

W r. 1887 Edison buduje nowe, wielkie laboratorjum w West Orange, w stanie New Yersey. Tu powstają wynalazki, które dały podstawy dzisiejszej tachnice filmowej i przemysłowi filmowemu, tu też prowadzi Edison prace nad praktycznem zastosowaniem telegrafu bez drutu i radja.

Liczba patenów na wynalazki, zgłoszonych przez Edisona, przekracza tysiąc, co jest wymownem świadectwem jego genjuszu wynalazczego.

W r. 1873 Edison żeni się. W r. 1881 wdowieje. Po kilku latach wchodzi w nowy związek małżeński. Z pierwszego małżeństwa ma troje dzieci, z drugiego dwoje. Jeden z synów Edisona pracuje u boku swego wielkiego ojca w jego laboratorjum w Orange.

Rzeczy ciekawe.

SZKOŁA DLA LOKAI.

Wprawny służący powinien umieć wszystko, od wyprasowania kołnierzyka na sztywno począwszy, na umiejętnem podawaniu do stołu skończywszy. Lecz gdzie się nauczyć tych wszystkich rzeczy wymaganych z całą stanowczością przez kapryśną panią domu, czy też zdziwaczałego starego kawalera. Minęły czasy gdy w zamożnym domu, przy starym służącym, praktykowało po paru lokajczyków. Trzeba umieć odrazu. W przeciwnym bowiem wypadku nikt nie przyjmie do służby i nie da zarobić na kawałek chleba. Celem umożliwienia kandydatom na lokai nauki, powstała w Berlinie specjalna szkoła służących, gdzie obok wykładów teoretycznych uczniowie uczą się praktycznie wszystkiego co im w ich zawodzie będzie potrzebne.

ATAK OBŁĄKANIA U CAŁEJ RODZINY.

Rzadki wypadek, aby cała rodzina, złożona z pięciu osób, uległa jednocześnie obłąkaniu, zdarzył się w tych dniach w Paryżu. Niedawno przybyły z prowincji do stolicy Francji laborat, Brun, zjawił się ze swą żoną w komisarjacie, gdzie oboje oświadczyli, że co noc w hotelu, w którym zamieszkali, budzeni są przez wycie strasliwe i oblewani są jakiemiś wonnościami. Jak przypuszczają, jest to sprawka złych duchów, które ich prześladują. I troje dzieci tego małżeństwa potwierdziło w zupełności zeznania swych rodziców. Przeprowadzone jednak przez policję śledztwo, wykazało, że nikt w hotelu nie słyszał najsłabszego nawet wycia, ani też nie zauważył nic osobliwego. Wobec tego oddano małżonków pod obserwację do zakładu dla obłąkanych, dzieci zaś odesłano naraz'e do przytułku.

FILIP MACDONALD. **Przedruk wzbroniony.**

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

102. ——

— Czy pani słyszy, co mówię? Kocham panią! kocham! kocham! Od pierwszej chwili, gdym panią ujrzał... tu, w tym pokoju... gdym przyszedł panią zmusić, aby mi powiedziała wszystko... od tej chwili... w tej samej nawet chwili już panią kochałem. — Wyprostował się i wyciągnął ręce. — Czyż można mię za to potępiać? Czyż można mię potępić za to, com teraz uczynił? Przed stu godzinami, które były stoma latami opętała mię pani. Włosy pani — ta czarna sieć czarodziejskiej piękności pani, oczy — te wielkie ciemne okna pani serca, były przy mnie przez te sto godzin życia mego. Utopiłem duszą swą w twych oczach o, Madonno!... Mam...

— Dość! dość! Co pan mówi? To szaleństwo! tylko szaleństwo! — wyprostowała się, przyciskając dłonie do pałającej twarzy.

Nie stropiło go to.

— Jeszcze nie skończyłem — zaśmiał się jakoś dziko. — Jeszcze nie! Mówi pani — szaleństwo? A co mię czyni szalonym? Pani, tylko pani! Twarz twa, twe ciało, cały ten cud niewysłowiony... Pani powiada, żem szalony! a ja mówię, żem całkiem zdrów! Czy może być chory człowiek, który mówi, że panią kocha? Bo jakże mężczyzna może się oprzeć takiej miłości? Szaleństwem, istnem szaleństwem byłoby nie wyznać tego.

Zbliżył się, chwycił jej ręce i podniósł do ust. Paluszki, dłonie pokrył pocałunkami.

Opamiętał się i puścił jej ręce.

— Tak — odezwał się znowu. — Zdaje się, że zaczynam być dramatyczny. Proszę mi wybaczyć.

Nic nie odpowiedziała. Gethryn spuścił oczy. Nie dowierzał sobie i nie chciał już patrzeć w jej oczy.

— A teraz już idę — zwrócił się do drzwi.

Usłyszał za sobą głos:

— Nie... ja... nie chcę... żeby pan odchodził... Proszę wrócić...

2.

— W sobotę — szeptał Gethryn do uszka swej pani, bo fotel musiał zmieścić oboje — w sobotę opuszczamy Anglję. Wyjedziemy, zanim rozpocznie się ta niemiła sprawa, która przeciągnie się ze dwa albo i trzy tygodnie, o ile znam angielską procedurę. Przez ten czas my już objedziemy śliczny pas ziemi. — Uścisk jego ramion wzmocnił się. — Dobrze? Dobrze? Chcę cię stąd zabrać, zabrać jak najprędzej! Chcę ci pokazać kraje, których jeszcze nie widziałaś, chociaż byłaś w nich może już kilka razy. Dokąd pojedziemy? Do Paryża? Do Bretanji? Na Sycylję? Do Madrytu? Wszędzie będzie nam rajsko!

Do uszu ich doszedł warkot auta. Zaczęli nasłuchiwać. Zbliżało się. Już było blisko. Już podjeżdżało pod dom. Zatrzymało się. Ze schodów, a potem koło drzwi salonu przebiegły lekkie kroki. Dora.

— Archie! Archie!

Lucy usiłowała wydostać się, lecz Gethryn przytulił ją silniej.

— To i cóż, z tego? Odpowiadaj mi, kobieto! Wyjeżdżamy z Anglji w sobotę!

Skrzypnęły ciężkie frontowe drzwi. Okrzyk radości. Potem cisza.

— Puśćże mnie! Puść! — błagała Lucy. — Tony, proszę cię! Za chwilę tu będą!

Puścił, aby objąć ją znowu, gdy wstali z fotelu. Tulił ją do siebie.

— Słuchaj, czy odpowiesz mi dziś wreszcie? W sobotę...

— Dobrze! Zgadzam się, zgadzam... Ale czyś ty czasem o czemś nie zapomniał?

Czuł, że jej ciałem wstrząsnął śmiech.

— Zapomniałem... o czemś? Nic, chyba nie...

Przyciągnęła jego twarz do swojej.

— Zdaje się, żeśmy się jeszcze nie pobrali... — szepnęła.

— Szatanie! — krzyknął Tony. — Zapomniałem na śmierć! O, do dj...! To znaczy, że będziemy mogli wyjechać dopiero w poniedziałek!

Za drzwiami słychać było kroki. Lucy uwolniła się uścisku z pałającą twarzą.

Drzwi otworzyły się szeroko.

— Jesteśmy! — zawołał Travers, zajmując swoją osobą całą wysokość drzwi. — Powrót! Wielce wzruszający. Wszedł do pokoju.

— Przedewszystkiem podziękowanie Gethrynowi.

Wyciągnął wielką rękę i zmiażdżył w niej z serdecznością dłoń Gethryna.

Dora wbiegła z impetem i przypadła do siostry.

— Lu! Lu! Pobierzemy się! I to zaraz!

Lucy przycisnęła ją do piersi i zaczęła się śmiać.

— Ślicznie, kochanie, bo my też.

3.

Tymczasem w Londynie Spencer Hastings ze swą narzeczoną roztrząsali już wszystkie szczegóły sprawy.

— Prawdziwy zuch ten Gethryn — rzekł w końcu Hastings.

Margareta pogłaskała go po twarzy.

— Ja myślę! — odrzekła z przekonaniem. — Inaczej nie wybralibyśmy go.

KONIEC.



CZŁOWIEK Z NEANDERTHALU.
Rekonstrukcja człowieka pierwotnego z epoki Neandertalu.

Najstarsze klejnoty

Najstarsze klejnoty wystawione zostały na widok publiczny w Londynie, w British Museum. Pochodzą one z ostatnich wykopalisk w egipskich grobach królewskich. Składają się na nie szlifowane niebieskie kule z kwarcu, liczące sobie „tylko" 6.000 lat, złote, ozdobione szmaragdami, naszyjniki i bransolety, pierścienie, amulety etc.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Sprzedawcy i sprzedawczynie na całym terenie województwa Kieleckiego, sprzedające praktyczne nowości potrzebne każdemu osiągają wysoki zarobek. Zgłoszenia z załączeniem znaczka na odpowiedź nadsyłać. Zawiercie, ul. Kupiecka 17, S. Kaźmierczak. 7990

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania sypialnia w dobrym stanie Sosnowiec, Warszawska 18, m. 8. 7873

Sprzedam futro męskie w dobrym stanie Będzin, Sielecka 59. Nowakowa. 7999

Rozmaite stare monety okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 7856

NAUKA I WYCHOW.

Instytut „Studjum" Kraków, ul. Karmelicka 45. przyjmuje dalsze zapisy po cenach o 25-30% zniżonych na kursa zbiorowe (ustne) i kursa korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus" Gimnazjum Seminarjum naucz. Skrócona służba wojskowa. Osobno Gimnazjum dla Dorosłych. Tysięczne podziękowania za dobre egzamina. Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczek. 7053

Szkoła Handlowa w Sosnowcu, Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwem szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi dopłacają 5 zł. miesięcznie. 7479

Nauczycielka gimnazjum udziela lekcyj, korepetycyj, przygotowuje do szkół. Marjacka 12, m. 25 Wójcicka. 7987

Tańców oryginalnych demonstrowanych na koncertach oraz gimnastyki rytmiczno-plastycznej dla dzieci rozpoczynam dnia 6.10 w sali „Ognisko" wpisy i instrukcji udziela Filja „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 7992

Pana Zygmunta Weiningera — solistę opery katowickiej, zaangażowano na profesora gry skrzypcowej-altówki, do Śląskiej Szkoły Muzycznej — Katowice, Szopena 16. Zapisy do klasy Weiningera przyjmuje sekretarjat szkoły. Opłata miesięczna od zł. 25. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa. 7535

Zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **KURSY MUZYCZNE w MACZKACH** przyjmują zapisy na rok szkolny 1931-32. Uczniowie otrzymują 75 proc. zniżki kolejowej. 7526

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Zakręt 7 - 5 7594

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i z utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia. Wiad.: tel. 548, między 2—4 p. p 7587

Pokój umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Sosnowiec, Miła 7. m. 9. 7988

Pokój kawalerski umeblowany od gospodarza do wynajęcia zaraz Prosta 12. 7993

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec. Czysta 7. m. 10 II p. 7874

OŻENKI

Gdynia „Świat z nad Morza" skrytka 116, kojarzy najdyskretniej małżeństwa. Żądajcie ofert adresowanemi kopertami. 7982

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stanisław Dzięcioł zgubił książkę Kasy Chorych. 7985

Józef Kąkolewski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Katowice. 7986

BORENSZTAJN LEJBUŚ zgubił zezwolenie na sprzedaż gazet, wydane przez Magistrat m. Sosnowca. 7980

RÓŻNE

Zakładam ogrody owocowe ozdobne Langner, Sosnowiec, Chryzantema Dekerta, Zawiercie, „Kurjer Zachodni". 7991

Wykonywuje roboty mechaniczno - ślusarskie, reperuje maszyny do szycia, pisania Sosnowiec, Głowackiego 12 w suterynie. P. Cyran. 7872

Ładne chodniki wyrabia ze szmatek. Kaksam. Kraków, Bożego Ciała 29. 7983

Powodzenie w miłości i towarzystwie osiągniesz dzięki niezwykle ciekawym kursom korespondencyjnym sztuki życia i dobrego wychowania „Dobry ton" — Warszawa skrzynka pocztowa 32 Dyskretnie wysyłamy prospekt bezpłatny. 7984

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.